Nr. 289 Wtorek, 16 Grudnia 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 **zł.**, **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 **zł.**, **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 **zł.**, **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 **zł.**, **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 **zł.**, półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 **zł.**

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej“, pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, w krótkich po sobie odstępach zamieszczane będą w roku przyszłym w fejletonie „Gazety“: Aer, Alces, Bliziński, Piotr Jaxa Bykowski, dr. Antoni J., Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Edward Lubowski, B. Prus (Głowacki), Walery Przyborowski, Z. Sarnecki, Sewer, L. Tatomir, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

W pierwszej połowie stycznia 1885 rozpoczniemy druk powieści historycznej z czasów wojen szwedzkich Wal. Przyborowskiego pod tytułem:

Rycerz Mora.

W „Przewodniku naukowym i literackim“, dodatku bezpłatnym do „Gazety Lwowskiej“, obok rozpraw i szkiców historycznych Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i innych pierwszorzędnych pracowników na polu historyi i literatury, zamieszczać będziemy wyjątki z pamiętników słynnego Maurycego Augusta Beniowskiego, ułożone i opracowane przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 grudnia b. r. radców sądu krajowego w Pradze: Karola Müllera, Antoniego Siegerta dr. Karola Roskoschny'ego i Karola Dresslera, zamianować radcami czeskiego wyższego sądu krajowego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 grudnia b. r. dyrektora c. k. gimnazyum w Lublanie, radcę szkolnego Jakóba Smolej, zamianować najmiłościwiej krajowym inspektorem szkół.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego, Leonidasa Bendellę, starszym kontrolorem pocztowym w Czerniowcach, a zarządcę poczty, Arteniego Czuntuliaka starszym zarządcą pocztowym w Ickanach.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymcz. szkoły etatowej w Siemiginowie, Jana Baranieckiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Reskryptem z dnia 8 października 1884 l. 29814 udzieliło wys. c. k. Ministerstwo handlu i wys. król. węgierskie Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu, Ludomirowi Czyńskiemu w Jarosławiu, wyłącznego przywileju na wynalazek sposobu chromo-druku do ozdabiania pieczywa i cukrów kolorową dekoracyą z prawem pierwszeństwa z 6 maja 1884 we wszystkich krajach koronnych, zastąpionych w Radzie państwa, na podstawie znajdującego się w Ministerstwie handlu w tajemnicy utrzymanego opisania tego wynalazku, i to pod wszystkiemi warunkami i ze wszystkiemi skutkami najwyższego cesarskiego patentu z 15| sierpnia roku 1852.

Co się do publicznej podaje wiadomości.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 4 grudnia 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 grudnia.

W Anglii nie schodzi z porządku dziennego polityka egipska ministerstwa i kwestya floty państwowej. Dwa te przedmioty, pomimo odroczenia posiedzeń parlamentu, utrzymuje na pierwszym planie nader żywa krytyka. Kwestyą polityki egipskiej zajmują się torysi i ich organa, a kwestya marynarki nastręcza ciągle całej prasie angielskiej pożądanego tematu do wycieczek przeciw Northbrookowi. Dla gabinetu, nieustannie przez torysów niepokojonego za politykę w Egipcie, może i pożądaną jest zwłoka, na którą się zanosi w odpowiedzi mocarstw na propozycye angielskie. Zwłoka ta posłużyć może gabinetowi p. Gladstona do osiągnięcia tymczasem jakiegoś wyniku w wyprawie sudańskiej. Na razie bowiem wiadomo tylko o biernej opozycyi całej opinii europejskiej, a niepowodzenie wyprawy do Chartumu mogłoby pogorszyć tę sytuacyę, wywołałoby bowiem nietylko większą stanowczość ze strony mocarstw europejskich, ale większą opozycyę w kraju, podsycaną nieustannie przez konserwatystów. Z drugiej strony jest faktem, skonstatowanym przez prasę angielską, że rząd egipski dąży do wyemancypowania się z pod opieki angielskiej. Widocznie, że w Egipcie wolanoby opiekę międzynarodową, niż wyłącznie angielską, która nie przyjmuje żadnej kontroli. Pod tym względem znaczącą jest odpowiedź kedywa, udzielona reprezentantom Niemiec i Rossyi. Jakiekolwiek będzie orzeczenie mocarstw o uregulowaniu finansów, rzekł wicekról Egiptu, to kedyw będzie w każdym razie popierał jego wykonanie.

Rozważając te stosunki i zmniejszoną, a i przedtem niezbyt już wielką sympatyę dla Anglii w Egipcie, podnosi jeden z wybitniejszych organów konserwatywnych w Anglii surową krytykę polityki gabinetu, który, zdaniem tego dziennika dopuszcza się w Egipcie kroków, jakichby się w Anglii dopuścić nawet nie zamarzył. Jeżeli gabinet uznał, że koniecznem jest zawieszenie amortyzacyi, to powinien był przyjąć na siebie wypływające stąd następstwa. Dalej twierdzi tenże organ, że nie ma ani jednego aktu samowoli, któregoby się Anglicy pod rządami Gladstona nie dopuścili w Egipcie. Apelowaliśmy, powiada, do wszystkich zasad absolutyzmu, i cóżeś-

73)

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

XXVI

Kryzys.

(Ciąg dalszy.)

Wtem doleciał jego ucha jakiś hałas, głuchem echem rozlegający się wśród nagich ścian pracowni.

Jania wybiegła z kuchni, wołając:

— Stasieczku, jakieś nieszczęście stać się musiało na schodach! Ktoś upadł z trzeciego piętra i stoczył się na dół... Stopnie i podłogadzka marmurowa.... Boże! Boże! czy się nie zabił!

Stanisław, zbudzony nagle z przykrych marzeń, bez namysłu chwycił palto, kapelusz, wypadł za drzwi i w mgnieniu oka już był na dole.

Na ostatnich stopniach schodów, nawpół siedział, a nawpół leżał Urban.

Widocznie towarzysz — który go odbiegł teraz, aby szukać pomocy — musiał go podnieść z pierwszego upadku i ułożyć w ten sposób.

Kurta wydawał się nieżywy, chociaż oddychał. Z warg rozwartych, odsłaniających zaciśnięte zęby, wydobywał się niekiedy cichy jęk dziwnie żałosny. Na jasno-popielatym marmurze — tu i owdzie tylko uprążkowanym żyłką ciemniejszą lub splamionym okrągłą, białą skazą — spoczywała głowa rozbita, brocząca w niewielkiej kałuży krwi zsiadłej, od chwili do chwili ściekającej ciężkiemi kroplami po stopniach. Oczy, pozbawione okularów — które przy staczaniu się ciała z piętr wyższych zlecieć musiały, — oczy niemal martwe, wodziły w około spojrzeniem mętnem, mglistem, jakby w nich gasnął na wieki promień życia i intelligencyi.

Wyraz bladej twarzy był okropny. Wykrzywiona bolem, jeszcze złośliwa i groźna, tonęła już w śmiertelnym spokoju bez nadziei

Coś nieludzkiego było w tej masce człowieka, rysującej się ostro na tle popielatych stopni, służących jej za wezgłowie. Zdawało się, że niegodziwe skłonności i występki odbijają się w nieruchomem obliczu jak w źwierciedle. Płynny koral ciemnej, gęstej posoki — koło lic rozlany — uwydatniał silniej ich trupią bladość. Sączył się powoli i spadał — jak w kaskadzie — z pluskiem; tylko nie wartkim strumieniem, lecz kropla po kropelce. Plusk każdej kropli, uderzającej o marmur, dźwięczał ponuro i żałośnie. Płomień gazu, migocący wpośród poręczy schodów, chociaż zmatowany mlecznem szkłem lampy, rzucał na dotkniętego palcem Bożym światło jaskrawe.

Zawolski pobiegł po stróża kamienicy, a nieznalazłszy go, stanął przed bramą i przywoływał sankarzy, mijających dom z błyskawicową szybkością. Brzęk janczarów, skrzypienie sań i wycie wiatru głuszyło wołanie, pogoda bowiem nagle się zmieniła. Zawieja gęstemi tumanami drobnego śniegu zasypywała ulicę.

Stanisław przyklakł przy Urbanie, pragnąc ranę jego opatrzyć.

Domyślając się, że tam w górze, na schodach, Jania musi oczekiwać, krzyknął:

— Niech Katarzyna przyniesie mi tu wody zimnej, płótna i szarpi. Sama, proszę cię na wszystko, nie schodź. Obecność moja wystarczy.

Głos jego musiał być stanowczy i rozkazujący, Jania bowiem, nie rzekłszy i słowa, wróciła do mieszkania, aby powtórzyć służce polecenie pana. Tymczasem malarz podkładał ex-koledze pod głowę kołnierz od wspaniałego futra, które Kurta miał na sobie i krew spływającą tamował i wstrzymywał własną dłonią.

Oczy Urbana, szeroko rozwarte, spotkały się z oczami Stasia.

Z początku w słup obrócone, zagasłe, mętne, patrzyły na klęczącego bezwiednie i machinalnie, ale w moment potem mgła — rozsnuta w ich duchowej głębi — zaczęła rozpraszać się, rzednąć, przepadać. Iskierka myśli zatliła się w źrenicach, po niej druga, trzecia.... jak rotowy ogień. Budziły się w nich wspomnienia dawniejsze, chociaż pamięć tego, co stało się przed kilku minutami, nie wróciła jeszcze. Wytężający się coraz bardziej wzrok, rozjaśniał umysł odrętwiony lecz nieumarły.

— Wszakże ten pochylony nademną, to wróg mój, którego nienawidzę — rozważał.

Spojrzał ukosem na dłonie Stanisława krwią splamione i przeraził się mocno.

— Nie zabijaj — wyjąkał.

Dusza taka jak jego, sądziła inne według siebie

— Uspokój się pan — rzekł Staś tonem łagodnym.

Ten ton musiał oddziałać i na słuch Urbana i przypomniał prawdopodobnie znaną dobroć artysty.

Zmysły — jeden po drugim — funkcyonować zaczynały, niosąc do mózgu poznanie położenia, wyradzając ufność, że ręka, która się nim opiekuje, złego wyrządzić nie jest w stanie.

Wreszcie nadeszła i Katarzyna, trzymająca ostrożnie w dłoniach miednicę z wodą, pod pachą szarpie i płótno.

— Proszę pana, jest wszystko, co pan rozkazał przynieść.

— Cicho.... ciszej — powiedział malarz, kładąc palec na ustach.

Delikatnie obmył ranę — jak to robiła siostra miłosierdzia, którą znał w młodości, — założył szarpiami jak umiał i obwiązał płótnem niby bandażem. W czasie tego, Kurta jęknął czasem z bolu lub zadrżał na całem ciele, ale przytomności nie stracił. Po opatrunku dopiero przymknął oczy, jakby go światło raziło. Bladość, przezroczystsza od poprzedniej, twarz jego powlekła; — zdawało się, że omdlał lub zasypiał.

Zapanowało milczenie.

Urban leżał nieruchomy. Katarzyna, oparta o poręcz schodów patrzyła nań, przejęta jakąś nieokreśloną trwogą, pogrążona w obawie śmierci, która — według jej mniemania — lekkiemi skrzydłami unosić się już musiała nad rannym. Nawet i krople krwi ściekać przestały, pluskiem swoim monotonnym nie kłócąc ciszy; gaz tylko migotał i syczał.

Stanisław klęczał ciągle.

Wargi jego się poruszały; widocznie modlił się w duchu gorąco, bo w zapomnieniu, kiedy doszedł do wyrazów pacierza: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“, mimowoli, bezwiednie, wymówił je dość głośnym szeptem.

— I odpuść nam nasze, jako i my odpuszczamy.... — powtórzył za nim Urban cichuteńko, ale wyraźnie.

Twarz Stasia zajaśniała błogością nieopisaną.

Wtem przybył Zawolski. Udało mu się nareszcie zatrzymać sanki i wyciągnąć stróża kamienicy z sąsiedniego szynku.

— Pan tu? — zapytał zdziwiony, wiedział bowiem, jak jego współsekundant nienawidził Stanisława, oraz wiele złego mu wyrządził.

— Z całego domu lokatorzy wyjechali.... my jedni zatem z żoną mogliśmy usłyszeć łoskot upadku.... Przyszedłem i opatrzyłem ranę.

— Mówiąc między nami, nie wiele mu się już należy na tym świecie — mruknął Zawolski, ściskając dłoń malarza.

— O! cicho.... Słyszy, rozumie.... dotąd jeszcze nie ma gorączki.

— Tem gorzej... mniejsza nadzieja uratowania życia; a może i tem lepiej.... bo ludzie po nim chyba płakać nie będą.

my zdziałali? Zmusiliśmy kedywa do wyrzeczenia się większej połowy terytorium, znieśliśmy i zdezorganizowali jego armię, zburzyli jego fortyfikacye, a nakoniec wmięszaliśmy się do jego finansów.

Niezależne liberalne organa odzywają się w podobnym tonie i przyznają, że bez upoważnienia, a co gorzej, bez żądania swego reprezentanta, rząd angielski byłby się nie odważył na znany zamach przeciw prawu długu państwa. Lord Northbrook wystawiony jest przeto na ostre ze wszystkich stron pociski, a to tak z powodu misyi swej w Egipcie, jak też projektów reorganizacyi marynarki, krytykowanych powszechnie i nazwanych przez całą niemal prasę niedołężnemi pomysłami. Tak więc burza gotuje się z dwóch stron; z jednej strony występuje poważny i posiadający w polityce świetne tradycye konserwatyzm torysowski, a z drugiej rozbudzona żywo opinia całej Anglii w sprawie marynarki. Jeżeli wnioskować można z tego, co się obecnie dzieje w Anglii, to opozycya w ciągu feryj parlamentarnych nie umilknie wcale, ale znajdzie raczej nowe żywioły, które bynajmniej nie ułatwią trudnego zadania polityki zewnętrznej panu Gladstonowi. Dołączywszy, jako czynnik nader poważny, weto całej Europy przeciw planom angielskim w Egipcie, to horoskop dla gabinetu liberalnego przedstawi się nam w barwach wcale nie różowych.

Sprawy krajowe.

(*Przemysł domowy na Podolu galicyjskiem.*)
(Ciąg dalszy.)

Były też i zwykłe garnki czarne z Pieniak, wystawione przez hr. Dzieduszyckiego, które się odznaczały okazałemi kształtami, a gładka ich powierzchnia błyszczącemi paskami przyozdobiona, nadawała im nawet pewną elegancyę.

Podobnie jak garncarstwo było i tkactwo okazale reprezentowane z tym tylko dodatkiem, że tkactwo miało już tylko charakter podolski. Przedewszystkiem musimy raz jeszcze wspomnieć o kilimkach, o tym jak już powiedzieliśmy, miejscowym oryginalnym, domowym przemyśle.

Przy wchodzie na lewej i prawej stronie wisiały kilimy Wł. hr. Dzieduszyckiego, wyrobu tkacza Kalinowskiego z Bzowicy. Po lewej stronie był ogromny kilim zszywany z 10 czy 12 kawałków, lecz deseń był jednakowy, a pojedyńcze kilimki tak się doskonale schodziły, iż tworzyły jedną wielką całość. Deseń był bardzo prosty tak zwany w klinki, deseń to właśnie czysty prawdziwych pierwotnych kilimków, na sposób wschodnich wzorów robiony i to mu nadawało w oczach znawców wielką wartość. Po drugiej stronie były umieszczone dwa mniejsze kilimy również o czystych deseniach i barwach kilimkarskich. Zresztą kilimki te nie były większe jak zwykłe chłopskie. Że zaś one zachowały właściwą swą cechę i desenie pierwotnych, starodawnych wzorów, to zasługa hr. Dzieduszyckiego, który opieką swą tę gałęź przemysłu domowego otacza. Na bocznych ścianach pawilonu przemysłu domowego były kilimki p. Kazimierza Fedorowicza a na tylnej ścianie p. Tadeusza Fedorowicza, tak, że cały dział ten był literalnie wytapetowany kilimkami Kilimki p. K. Fedorowicza były widocznie zwykłego chłopskiego wyrobu z powiatu zbarazkiego Były tam kilimy, pozakupywane w Tokach i Medynie; deseń przeważnie w gwiazdy; zakupione zaś w Starym Zbarażu miały deseń w kostki. Cały ten zbiór bogaty dawał nam niejako obraz przemysłu kilimkarskiego w zbarazkiem od kilimków o prawdziwych deseniach i barwach — aż do deseni całkiem niekilimkarskich o barwach anilinowych. Tu mogliśmy się przekonać, jak nasi tkacze, siląc się na zrobienie czegoś lepszego, porzucają dawne piękne wzory i rzucają się na awanturnicze pomysły, umieszczając na naszych ruskich kilimkach wzory obce, szczepiące miejscowy gust i wyrób.

Najwięcej zwracały na siebie uwagę kilimki p. T. Fedorowicza z Klebanówki. Kilimki te wszystkie były znacznie większe, prawie dwa razy większe od zwykle wyrabianych. P. T. Fedorowicz kazał u siebie zrobić osobny wielki warstat i dokładniej go zbudować tak, że kilimki, na nim wyrabiane, są nietylko znaczniejszych rozmiarów lecz zarazem o wiele równiej i jednostajniej wykończone. Nici czyli osnowy nigdzie nie widać, kilim jest równy bez węzłów, gęsty, gruby a przytem miękki, a nie sztywny jak zwykłe kilimki. Były też i wyrabiane o podwójnej grubości. P. T. Fedorowicz, który się już od dawnego czasu wyrobem kilimków interesuje, i nawet czynił starania, aby wydział powiatowy zbarazki zajął się podniesieniem i dalszym rozwojem tego domo-rodnego zbarazkiego przemysłu, nie zdoławszy nic na tej drodze osiągnąć, postanowił sam na swoją rękę ten przemysł podnieść i rozwinąć, a przedewszystkiem od zgubnego kierunku ocalić, który w ostatnich czasach zaczął się wszędzie przejawiać. Kwiaty modne, psy, motyle, węże i najrozmaitsze pomysły, jeden gorszy od drugiego, zaczęły na kilimkach występować. Tak samo i barwy nigdy niepełznące, właściwe kilimkom, jako droższe, zaczęły ginąć a zastępowano je farbami anilinowemi. (D. n.)

Preliminarz budżetu na rok 1885.

III.

Budowle drogowe.

Na etacie ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowicie także na tytule, obejmującym budowle drogowe, ciężą jeszcze skutki wielkich powodzi roku 1882, a nowe obciążenie go wskutek klęski, która w roku bieżącym Galicyę nawiedziła, choć nie uwydatnia się jeszcze w preliminarzu, jest jednak w nim już zapowiedziane. Wydatki tego tytułu na rok przyszły są przewidziane w sumie ogólnej na całe państwo 4,908.816 zł.. czyli o 23.394 zł. mniejszej niż na rok bieżący. W niej mieści się kwota 241.800 zł, t. j. o 40.000 złr. mniejsza niż w roku bieżącym, na naprawę szkód zrządzonych w drogach karynckich i tyrolskich przed 2 laty; wydatki zaś zwykłego budżetu wynoszą 4,667.016 zł., czyli są podwyższone o 16.606 zł. Obniżenie sumy ogólnej tłómaczy się więc jedynie tem, że ciężar spadający na państwo wskutek katastrofy, jest w trzecim roku po niej mniejszy, niż był w drugim. Ciężar ten byłby jeszcze mniejszy, gdyby pierwotne kosztorysy były okazały się trafnemi, gdyby mianowicie naprawa jednej drogi tyrolskiej w dwu miejscach do przyzwolonych już przed dwoma laty 246.800 złr. nie wymagała jeszcze dopłaty 66.600 złr. i gdyby oprócz tego nie ujawniały się teraz dopiero niektóre skutki katastrofy, które z początku uważano za niewielkie nadwerężenia.

Powyższa suma ogólna dzieli się na 4,134.810 zł. wydatków zwyczajnych tj. przeznaczonych na utrzymanie urzędników drogowych, na konserwacyę dróg i na pomniejsze naprawy, i 774.006 złr. wydatków nadzwyczajnych, czyli przeznaczonych na nowe budowle i większe rekonstrukcye. Dział wydatków zwyczajnych jest o 35.590 złr. mniejszy niż wedle uchwał na rok bieżący, co tem się tłomaczy, że z tytułu powodzi roku 1882 należy doń już tylko drobna kwota 5.900 zł. gdy tymczasem w roku bieżącym należało doń jeszcze 69 600 złr. Z uwzględnieniem tej okoliczności dział wydatków zwyczajnych przedstawia się jako w zwykłym budżecie podwyższony o 28,110 zł. Dział zaś wydatków nadzwyczajnych jest większy o 12.196 zł., a to dla tego, że mieści się w nim na nowe budowle w miejsce zburzonych przez powodzie 235.900 zł. podczas gdy na rok bieżący uchwalono z tegoż tytułu tylko 212.200 zł. Co uwzględniwszy otrzymujemy obniżenie działu tego w zwykłym budżecie o 11.504 zł.

Dochody z dróg, o ile należą do etatu ministerstwa spraw wewnętrznych, są bardzo małe. Preliminowane są w sumie ogólnej 24.092 zł., czyli o 1.193 zł. mniejszej niż na rok bieżący. Są to różne drobne wpływy z sprzedaży starych materyałów i rekwizytów, z dzierżawy wikla i trawy i t. p Główna część dochodów drogowych należy do etatu ministerstwa skarbu; są to myta, które w roku przyszłym, po strąceniu 26.700 zł. wydatków mytniczych, mają dać na czysto 2,372 200 zł., czyli o 55.000 złr. więcej niż w roku bieżącym. Razem przeto dochody z dróg w obu etatach preliminowane są na 2,396.292 zł., t. j. o 53.807 zł. wyżej niż na rok bieżący. Z porównania tej sumy dochodów z sumą zwyczajnych wydatków budżetu zwykłego, czyli tą, która się pozostaje po strąceniu wydatków na nowe budowle i spowodowanych klęskami elementarnemi, a więc z sumą 4,128.910 zł., pokazuje się, że dochody czynią tylko 58 prc. wydatków, który to stosunek ukształtowałby się jeszcze mniej korzystnie, gdybyśmy uwzględnili także wydatki na nowe budowle. Jest to faktyczny dowód, że drogi, jak i wszelkie inne komunikacye, nie są właściwem źródłem dochodów skarbowych; korzyść dla skarbu z komunikacyj jest tylko pośrednia, polegając na rozwoju ekonomicznym i wynikającem zeń pomnożeniu siły podatkowej.

Na Galicyę mieści się w ogólnej sumie wydatków kwota 1.000.910 zł., która w porównaniu z kwotą uchwaloną na rok bieżący jest o 50 090 zł. mniejsza. Tu jednak znów uwzględnić trzeba, że w preliminarzu na rok bieżący mieściło się 57.000 zł. wydatków z okoliczności powodzi roku 1883, które w preliminarzu na rok przyszły wcale już się nie powtarzają, a wydatki, wskutek powodzi tegorocznej, są dopiero zapowiedziane. Co uwzględniwszy, otrzymujemy podwyższenie kwoty galicyjskiej w zwykłym budżecie o 6.910 zł. Ta kwota ogólna dzieli się na 850.000 zł wydatków zwyczajnych (na urzędników i konserwacyę dróg) i na 150 910 zł. wydatków nadzwyczajnych (na nowe budowle i wielkie rekonstrukcye). Wydatki zwyczajne są już bezwzględnie o 4.000 zł. większe od tegorocznych, a gdy uwzględnimy, że w tymże dziale było w preliminarzu na rok bieżący 17.000 złr. z tytułu powodzi otrzymamy podwyżkę nawet o 21 000 zł. Dział zaś wydatków nadzwyczajnych przedstawia się bezwzględnie jako o 54.090 zł. obniżony, która to obniżka jednak z uwzględnieniem 40.000 zł., uchwalonych na rok bieżący z tytułu powodzi, redukuje się w zwykłym budżecie do 14.090 złotych. (D. n.)

Józef Glinkiewicz.

— Opowiedz mi pan, jakże się to stało? — przerwał Stanisław, który już przebaczył i prosił dlań Boga o przebaczenie.

— Szedł powoli, ociągał się, zwlekał.... jakby oczekiwał na coś lub na kogoś. Oparł się plecami o balustradę i rozpoczął złośliwą rozmowę, w której jak zwykle nie oszczędzał....

Zwolski spostrzegł się, że dotknął drażliwego przedmiotu, zamilkł więc nagle. Po krótkiej przerwie kończył opowiadanie następującemi wyrazami:

— Nowe, gładkie sukno futra, które miał na sobie, zsunęło się po politurowanej poręczy.... Stracił równowagę.... W tenże sam moment prawie pośliznęła mu się noga. Upadł na bok, tak że ręce, zaplątane w fałdach futrzanej algierki, nie mogły mu być do zatrzymania się pomocne. Leciał z szalonym pędem i aż tu — wskazał na plamę krwawą — zatrzymał się dopiero. Podniosłem go i położyłem na stopniach... Ratować ani opatrzyć nie umiałem.... Bez wielkiej nadziei, abym go zastał przy życiu, po spieszyłem po stróża i sanie. Mniemałem, że będę nawet zmuszony wezwać komisarza cyrkułowego do konstatacyi prawnej...

— Nie traćmy czasu — przerwał mu Stanisław. — Niech pan zawiezie nieszczęśliwego do domu, ja pobiegnę po lekarza.

— Szczerze obowiązany — rzekł Zawolski, nie wychodząc z podziwu, w jaki go wprawiało współczucie i dobroć artysty, sam bowiem dość chłodno i obojętnie traktował cały wypadek, jakby ofiara wypadku nie budziła w nim wcale sympatyi.

Razem ze stróżem — w trzech — przenieśli rannego do sanek.

Staś zwrócił się do służącej:

— Moja Katarzyno, powiedźcie pani, żeby była o mnie spokojną.... wkrótce powrócę.

Sanki ruszyły powoli z miejsca. Siedzący w nich Zawolski podtrzymywał w ramionach bezwładnego, na wpół martwego Urbana — malarz zaś skierował kroki ku pobliskiemu mieszkaniu znanego sobie doktora. Stróż, klnąc zdarzenie fatalne, któremu zawdzięczał niespodzianą ciężką robotę, przyniósł z podwórza kubel wody, szczotkę, ścierki — i zabrał się do zmywania krwi na jasnopopielatych, marmurowych stopniach.

Jeszcze nie skończył, kiedy ukazał się na nich Franciszek — blady, zmieniony, wstrząsany dreszczem nieustannym.

Od czasu, w którym opuścił muzeum, nie był jeszcze u siebie. Gdzie się błąkał?... sam nie wiedział. Gnał raz ku Powązkom, to znowu zawracał ku Belwederowi. Przedewszystkiem nie chciał widzieć Ludwiki. W stanie umysłu, w jakim się znajdował, lękał się ją zobaczyć, żeby nie wybuchnąć. żeby jej nie skrzywdzić choćby wyrzutem tylko, choćby jednym gwałtowniejszym wyrazem. Przywykł czcić „hrabiankę“ jak bóstwo, jak istotę pod każdym względem od siebie wyższą, a przytem kochał ją całą potęgą samolubnej miłości niby na wety po mozolnem życiu oszczędzanej, odkładanej do pomyślniejszej chwili, kiedy przestanie pracować i dorobi się olbrzymiego majątku. Coś go pociągnęło do domu. Przybiegał pod okna pokoju żony. Patrzył, czy się w nich świeci i jakby olśniony blaskiem w tył się cofał. Czuł, że zazdrość jak ptak drapieżny szarpie mu łono, a nie śmiał wejść na górę, aby swej zapalczywości przeciw Ludwini nie zwrócić. Szeptał: „nigdy! nigdy!“ i uciekał w przeciwną stronę miasta. Tysiąc zamiarów, jeden od drugiego dziwaczniejszych, rodziło się w jego rozpalonej głowie w ciągu bezcelowej peregrynacyi, którą odbywał po ulicach zasypywanych śniegiem zawieruchy. Chwilami było mu gorąco nie do wytrzymania, tak, że futro zrzucał z ramion i opuszczał do pasa, to znowu podnosił je, obwijał się niem starannie, drżąc przytem jak w febrze. Na sekundę nie wypuścił z rąk zarękawka z chustką. Przyciskał go ciągle do piersi. Czasami ze zwierzęcą zaciekłością gryzł dowód zdrady niewieściej, a czasami okrywał namiętnemi pocałunkami. Sama woń jego upajała go i mięszała mu zmysły. Wreszcie po kilkogodzinnem błądzeniu, zdecydował się widocznie na jakiś zamiar, coś ostatecznie postanowił, bo nagle — aż gdzieś z pod rogatek — ruszył prosto ku kamienicy, zamieszkiwanej przez Stanisława.

Szybko przebiegł trzy piętra — nie,domyślając się, że podeptał krwawe ślady — i zadzwonił.

Odgłos dzwonka ocucił go jakby ze snu i przeraził, wrócił mu jednak przytomność. Wydał mu się niespodziany, dotąd bowiem tak był pogrążony w dumaniach i oddany im zupełnie, że machinalnie targnął za rączkę.

Pomyślał o siostrze; a chociaż niemal zawsze mało się o nią troszczył, chociaż egoistycznie poświęcał ją swoim potrzebom, a nawet fantazyom, nie zdawał sobie sprawy, co teraz pocznie w jej obecności, w jaki sposób rozmawiać będzie przy niej z artystą.

Jakby na złość Jania sama mu drzwi otworzyła i wprowadziła do pracowni.

— Ach! Franeczku! dobrze żeś przyszedł. Jestem okropnie niespokojną... Przed chwilą na naszych schodach miał miejsce straszny wypadek... a Staś....

— Stanisław w domu? — przerwał adwokat.

— Chciałam właśnie powiedzieć, że go nie ma, z powodu zdarzenia....

— Nie ma! — jęknął prawie Franciszek tonem bolesnym, a zarazem pełnym źle ukrywanej niecierpliwości.

— Poszedł po lekarza.... na taki czas szkaradny.... Ale, co się z tobą dzieje braciszku?

— Nic... nic.

— Drżysz... masz ręce jak lód zimne.

— Zapomniałem rękawiczek...

— Widzę przecież że jesteś mocno roztargniony... Jak wszedłeś byłeś blady, teraz oblałeś się pąsem.... Coś przedemną ukrywasz.

— Broń Boże!... Przywidzenie.

— Może chcesz czego?... co mam zrobić?... mów szczerze.

— Pragnąłbym, abyś poszła do Ludwini.

— Czy chora?

— Nie, nie... nie chora.

Na myśl o możliwej chorobie żony wstrząsnął się cały.

— Pewno między wami zaszło jakie nieporozumienie? — badała Jania z czułością.

— Tak... coś podobnego — kłamał zmięszany — małe nieporozumienie, nic nieznaczące.

— Ona dobra jak anioł i piękna jak Madonna Rafaelowska, a ty, zagrzebany w interesach, dajesz jej za mało dowodów miłości, przywiązania...

— Prawdopodobnie masz słuszność! — szepnął Franciszek z westchnieniem.

— Przeprosisz ją?... prawda?

— Przeproszę.

— Przyrzekasz i dotrzymasz?

— Przyrzekam i dotrzymam, ale idź już do niej — dodał zniecierpliwiony — proszę cię... zaraz, natychmiast. Ja tu oczekiwać będę na ciebie... Mam pilny interes do twego męża... Muszę z nim pomówić w sprawie ważnej.. bo pewno wkrótce powróci?

— Wróci... A zawsze tylko o interesach myślisz, nawet wtedy, kiedy czujesz, żeś przeskrobał, kiedy naraziłeś się żonie.

Adwokat spojrzał na siostrę dziwnym jakimś wzrokiem.

— No, no... nie marszcz czoła tak groźnie.. My kobiety, musimy brać stronę kobiet.. Biegnę uspokoić Ludwinię i ciebie z nią pogodzić.

To mówiąc, przywdziała okrycie z grubego, pospolitego materyału, narzuciła czarną, wełnianą chustkę na głowę i wyszła.

Franciszek odprowadził ją aż na schody, jakby chciał się przekonać, że istotnie opuściła mieszkanie, poczem wrócił do pracowni. Zmęczony przymusem, jaki sobie zadawał w obecności siostry, usiadł na stopniach estrady, wyjął woniejący zarękawek z pod futra — którego dotąd nie zrzucił — ukrył twarz płonącą ogniem w dłoniach i pogrążył się w bolesnych dumaniach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu.)

Korespondent rzymski *Germanii* pisze pod dniem 6 b. m.: Gdy Ojciec św. zeszłego miesiąca obdarzył swojego długoletniego powiernika i wypróbowanego pomocnika biskupa tytularnego, msgr. Lorenziego, kapeluszem kardynalskim, puszczono w świat sensacyjną pogłoskę, że nowy ten purpurat zostanie mianowany sekretarzem stanu. Wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawną, a wszyscy obznajmieni ze stosunkami watykańskiemi wiedzą aż nadto dobrze, iż o ustąpieniu kardynała Jacobiniego nie ma mowy. Pomimo to jeden z dzienników poważnych doniósł, iż kardynał Lorenzi otrzymał polecenie „rokowania wyłącznie" z p. Schlözerem. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie, gdyż właśnie p. Schlözer odebrał z Berlina instrukcyę, aby ze swojemi wnioskami i t. d. udawał się jeśli nie wyłącznie to przeważnie do kardynała Lorienziego, gdyż sfery berlińskie są zdania, iż wpływ jego jest potężniejszy u Leona XIII niżeli wpływ kardynała Jacobiniego. P. Schlözer jednakże, odwiedzając pilnie różnych prałatów a przedewszystkiem nowego kardynała, w pierwszym rzędzie komunikuje się z sekretarzem stanu Jacobinim, którego głos ma przeważne znaczenie w radzie Ojca św. O jakich bądź rokowaniach nie ma jednakże mowy, albowiem dotychczas niezdołano nawet znaleźć podstawy, na której możnaby zawiązać pertraktacye. Poseł pruski ogranicza się przeto na wypowiadaniu przy każdej sposobności życzenia, aby Papież poczynił na rzecz rządu berlińskiego ustępstwa bądź przez nowe obsadzenie stolic arcybiskupich w Poznaniu i Kolonii, bądź w inny sposób. Gdy to nastąpi, rząd pruski zgodzi się na złagodzenie wrogiego dla Kościoła ustawodawstwa majowego. P. Schlözer skarży się dalej na centrum, które skutkiem swojej opozycyi krzyżuje pokojowe zamiary Prus, na kler, który, zamiast być wdzięcznym z powodu poczynionych ułatwień na polu duszpasterstwa, agituje przeciw rządowi, wreszcie na prasę katolicką, utrzymującą wrzekomo w ciągłem wzburzeniu ludność katolicką".

Wizyta, jaką delegat apostolski w Konstantynopolu, msgr. Rotelli, złożył nowemu patryarsze greckiemu, Joachimowi IV, nastąpiła na podstawie specyalnych instrukcyj, danych msgr. Rotelliemu ze strony Propagandy. Wizyta ta, oraz osobiste poglądy Joachima IV wzbudzają nadzieję, że połączenie Kościołów wschodniego z zachodnim ostatecznie nastąpi.

(Z Petersburga.)

Stowarzyszenie dam rossyjskich w Petersburgu postanowiło uczcić przyszłoroczną uroczystość tysiącletniej rocznicy śmierci św. Metodego, założeniem w stolicy Rossyi internatu dla młodych Słowianek, kształcących się w carstwie. Na ten cel zebrano już znaczne kwoty.

Według telegramów z Petersburga do dzienników wiedeńskich, policya tamtejsza miała wpaść na trop nowego zamachu anarchistów. Duszą nowego zamachu miał być jeden z dawnych studentów uniwersytetu. Przy rewizyi, w restauracyi Aleksandrowa, dostały się w ręce policyi ważne dokumenta. Dla zmylenia poszlak zeszli się tam anarchiści pod pozorem balu. Policya uwiadomiona o wszystkiem, zdołała jednak przybyć w stosownym czasie.

Z powodu umieszczonego w *Timesie* artykułu, w którym dziennik londyński utrzymuje, że przyłączenie Chiwy do Rossyi nie nastąpi bez wielkich trudności, chociaż Rossya usiłuje wszelkiemi sposoby stworzyć w Chiwie sytuacyę, któraby podobny krok usprawiedliwiała *Jour. de St. Petersb.* powiada, że zamiar Rossyi wcielenia do swego terytoryum Chiwy może tych tylko zadziwić, którzy wiedzą, że rossyjscy mężowie stanu woleli zawsze zdobyte kraje środkowo-azyatyckie pozostawiać w stosunku hołdowniczym do Rossyi, a to dla zmniejszenia rozchodów, na wprowadzenie i utrzymanie własnej administracyi. Też same względy zniewoliły gabinet petersburski w r. 1878 do osadzenia na tronie Chiwy teraźniejszego chana. Jeżeli zaś ten stan rzeczy Rossya zamierza teraz zmienić, należy w tem upatrywać ten powód, że Rossya przez ostatnie zdobycze terytoryalne utworzyła sobie strategiczną pozycyę w stepach armeńskich, zmuszając ją do rzeczonego kroku.

(Proces Rykowa.)

Z Moskwy piszą do *Pol. Corr*: Proces dyrektora skopińskiego banku komunalnego, Rykowa, który rozpoczął się 3go b. m przed tutejszym sądem karnym, a w którym prócz głównego oskarżonego, znajduje się jeszcze 20 innych osób o współudział obwinionych, zajmuje nietylko opinię publiczną, lecz i sam rząd, obawiający się, ażeby wiele wysoko położonych osobistości nie było wmięszanych w tę brudną sprawę. Faktem jest, iż wielu urzędników, piastujących nawet wysokie stanowiska, zostawało w ścisłych z oskarżonym stosunkach, który przy eskontowaniu weksli, jakie następnie nie zostały wykupione, bardzo się dla nich okazywał łaskawym, a jak wiadomo, wielkie wydawał sumy na uzyskanie licznych dekoracyj, które też rzeczywiście posiadał. Ryków, straciwszy zimną krew i nadzieję ocalenia, miał poczynić zeznania, będące dla wielu osób, jeżeli nie groźnemi, to przynajmniej kompromitującemi silnie. Prócz tego zawikłane są w proces Rykowa niektóre moskiewskie dzienniki, jak na przykład *Moskowskij Listok*. Przedsięwzięto już środki, dla zachowania kompromitujących zeznań w tajemnicy. Mianowicie naczelnik tamtejszego urzędu cenzury, zawezwał redaktorów wszystkich dzienników i nakazał tymże milczenie o zeznaniach kompromitujących wysokich funkcyonaryuszów. Łatwo pojąć z jak wielką ciekawością i zainteresowaniem śledzi publiczność tak Moskwy, jak i Petersburga przebieg tego procesu.

Z innych źródeł dochodzą nas następujace szczegóły o tej sprawie:

Ryków, mając lat zaledwie 32, objął w roku 1863 kierownictwo skopińskiego banku miejskiego, rozporządzającego kapitałem zakładowym nieprzenoszącym 10.000 rubli. Sam bez żadnego majątku, umiał sprytem i przebiegłością zgromadzić w krótkim czasie znaczniejszy kapitał. Bank zamierzał pierwotnie ograniczyć swoje operacye na przyjmowaniu depozytów i udzielaniu pożyczek na papiery wartościowe, towary i nieruchomości. Na tej jednak drodze Rykow nie miał widoków dojścia szybko do pieniędzy; w tydzień już przeto po otwarciu banku potrafił radę skopińską przekonać o konieczności podjęcia operacyj wekslowych w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Rada zgodziła się na to bez namysłu, a to tem chętniej, że genialny dyrektor w sposób przekonywujący przedstawił ojcom miasta korzyści, jakie każdy z nich będzie mógł odnosić, skutkiem możności eskontowania „w czarnych godzinach" własnych akceptów. Teraz więc rozpoczęła się szalona gospodarka wekslowa, którą prowadzono z takim artyzmem, iż w dniu wdrożenia śledztwa, znalazła się w portfelu bankowym makulatury wekslowej na 12,437 526 rubli, a samych weksłów Rykowa na 8 milionów.

Rykow postępował bez ceremonii, sprawując w kierowanej przez siebie instytucyi i w całym Skopinie rządy despotyczne. „Wierzyliśmy wszyscy w Rykowa, jak w Boga, i drżeliśmy przed nim", tak powiedział przed sądem 70 letni ociemniały Barabanow, który jako członek komitetu rewizyjnego zasiada wraz z potężnym niegdyś dyrektorem na ławie oskarżonych A jeden z świadków, którego oszczędności utonęły w czeluściach banku skopińskiego, zapytany przez prezydenta o powód nieograniczonego zaufania do Rykowa, oświadczył: „Pił szampana i całował się z wielkimi panami, miał order, jakżeż nie było mu wierzyć!" Inni świadkowie charakterystyczne poczynili zeznania o nieograniczonej władzy, jaką wykonywał Rykow w mieścinie o 9 tysiącach mieszkańców. W czasie zebrań ojców miasta dla radzenia nad dobrem i pomyślnością gminy, Rykow zasiadał z powagą obok prezydenta, kierował obradami, udzielał i odbierał głos, dawał pierwszy w wszystkich sprawach swoją opinię — a ojcowie potakiwali i godzili się na wszystko. Opozycyi nie znosił Rykow, nie miał też powodu jej się obawiać, raz dlatego, że na reprezentantów obierano zazwyczaj mężów dobrze zapisanych u dyrektora, a powtóre posiadał w zapasie liczne środki dla poskramiania niesfornych żywiołów...

Rykow operował zresztą nadzwyczaj sprytnie. I tak np. poczmistrz skopiński stał u niego na żołdzie. Listów adresowanych do redakcyi zazwyczaj nie wysyłano w przypuszczeniu, iż mogą zawierać coś niekorzystnego dla banku; numera dzienników, w których znajdywały się niepochlebne wzmianki o instytucyi lub jej dyrektorze, szły do pieca poczmistrzowskiego. Z prasą moskiewską zresztą Rykow pozostawał w zażyłych stosunkach. I tak *Mosk. Listok* pobierał sutą subwencyę za to, aby nie zamieszczał artykułów, mogących kompromitować bank i jego dyrekcyę. Redaktorowie innych pism w nagrodę milczenia mogli dyskontować i do nieskończoności prolongować swoje weksle w banku skopińskim, a z przywileju tego, jak wykazało śledztwo, owi kierownicy opinii publicznej nie robili wcale skromnego użytku. Na tem jednak nie kończyły się bynajmniej zabiegi Rykowa; umiał on i w wyższych sferach znaleść odpowiednich swoim celom działaczy, którzy zręcznemi manewrami paraliżowali złą opinię, jaka wyrobiła się w kołach rządowych o banku skopińskim, zasłaniali go przed grożącemi mu pociskami, zażegnywali nawałnice, jakie zbierały się kilkakrotnie nad głową Rykowa, i podtrzymywali tym sposobem jego kredyt. Wobec tego nie należy się dziwić, że chociaż o położeniu banku alarmujące obiegały pogłoski, w samym Skopinie wyrobiło się przekonanie, iż z Rykowem daremną jest walka, że podejmując z nim bój, można tylko poledz, nigdy zwyciężyć. Rada miejska, nie wdając się w dyskusyę, potwierdzała co roku przedkładane jej sprawozdania, i każdym razem uchwalała gorące podziękowanie dzielnemu dyrektorowi za „znakomite prowadzenie interesów bankowych".

Rykow był mistrzem na polu reklamy. We wszystkich dziennikach rossyjskich, przedewszystkiem wychodzących na Syberyi, na Kaukazie i odleglejszych prowincyach, pojawiały się bezustannie olbrzymie anonsy i reklamy, wzywające do wnoszenia wkładek. Na wszystkie strony olbrzymiego państwa rozsyłano broszury, sławiące nieprzebrane bogactwa banku skopińskiego, na którego straży stoi dyrektor, „właściciel milionowego majątku". Łatwowierni szli na lep, i ostatni grosz zaoszczędzony rzucali w paszczę nienasyconego molocha! Liczba tych, którzy padli ofiarą łatwowierności, a raczej przebiegłości Rykowa, wynosi cały legion. Pomiędzy poszkodowanymi reprezentowane są wszystkie stany i rozliczne instytucye. Przedewszystkiem poniosły ogromne straty bogate klasztory rossyjskie, na które Rykow zastawił w pierwszym rzędzie swoje siecie, i podkopał je rzeczywiście bez litości.

Sądziłby może niejeden, iż Rykow przerzucający milionami, rozporządza znakomitą fortuną. Bynajmniej. W chwili aresztowania go, znaleziono w jego mieszkaniu, urządzonem wprawdzie po książęcemu, zaledwie kilkaset rubli. Był on bowiem arcymistrzem w trwonieniu pieniędzy. Rozrzucał storublowkami jak plewą. Nie jeździł inaczej jak nadzwyczajnemi pociągami, grał przy tem zapamiętale w karty i zawsze przegrywał olbrzymie sumy.

(Z Belgradu.)

W sprawie połączenia serbsko-tureckich koleji żelaznych doniesiono niedawno z Konstantynopola, że połączenie to należy uważać ze strony rządu tureckiego jako zapewnione, gdyż minister spraw zagranicznych, Assim-basza, na kilkakrotne naglenia rządu serbskiego, oświadczył kategorycznie, iż kolej turecka zostanie wykończoną w oznaczonym terminie. Według telegramu belgradzkiego do wiedeńskiej *Presse*, wiadomość powyższa jest bezpodstawną. Wprawdzie faktem jest, że rząd serbski po kilkakroć zwracał uwagę W. Porty na niewłaściwość dotychczasowej zwłoki i podniósł przytem, iż wykończenie wzmiankowanej kolei wymagać będzie przynajmniej 16 miesięcy czasu, niemniej, że rząd austro-węgierski poparł w tej mierze urgensy rządu serbskiego — wszystkie jednakże kroki pozostały dotychczas bezowocnemi, skutkiem czego Serbia postanowiła sprawę te poruszyć jeszcze raz, atoli w innej niż dotychczas formie. Sprawa połączenia koleji żelaznych jest sprawą europejską, gdyż opiera się na traktacie berlińskim, to też Serbia zamierza wnieść ją przed forum mocarstw, reprezentowanych na kongresie berlińskim. Jak zawiadamia dalej telegram wiedeńskiego pisma, odnośna nota zostanie już w tych dniach wysłaną do interesowanych mocarstw, a w decydujących kołach serbskich nie wątpią, że krok ten będzie uwieńczony skutkiem pomyślnym.

W kołach wojskowych obiega pogłoska o projekcie sformowania pięciu nowych batalionów piechoty i dwóch szwadronów kawaleryi.

Jak telegrafują z Belgradu, wkrótce rozpoczną się tam próby z wynalezionym przez pułkownika artyleryi, Barkowica, poprawnym systemem dział.

(Z Izby duńskiej).

Izbom duńskim został przedłożony znany i tylekrotnie przez sejm odrzucany projekt ustawy o obwarowaniu kraju. Osnowa jego uległa bardzo nieznacznym tylko zmianom. Minister wojny, jak poprzednio, tak i teraz znowu żąda 59 milionów koron, ponieważ przy ścisłej rewizyi projektów obrony kraju zniżenie owej sumy okazało się niemożliwem. Wykończenie robót fortyfikacyjnych, które według dawniejszych projektów nastąpić miało w ciągu lat dziesięciu, poczytuje obecnie minister wojny za konieczne w ciągu lat siedmiu. Jak na teraz przecież, gotów poprzestać na sumie 40 milionów koron, potrzebnej do obwarowania Kopenhagi od strony lądu, oraz na zabezpieczenie miasta od bombardowania przez floty nieprzyjacielskie. Ufortyfikowanie czterech miast portowych na wyspie Zelandyi ma być tymczasowo odroczone. Przedstawiając swój projekt obwarowania kraju, oświadczył minister wojny, iż gotów jest podać rękę do wszelkiej ugody w zakresie finansowym, nie zależy mu bowiem na tem, żeby ustawa przyjętą została w obecnej swej formie, lecz chodzi mu jedynie w interesie kraju o to, ażeby w ogóle obmyślone zostały środki, potrzebne w teraźniejszych czasach do zabezpieczenia niezależności narodu. Że zachodzi konieczność przygotowania lepszych, niż teraźniejsze środków obrony kraju, jest rzeczą oczywistą, i wszyscy patryoci duńscy jednomyślnie na to się zgadzają. Sejm przecież trwa w uporze, a ponieważ w ostatnich czasach nastąpiło zupełne zerwanie stosunków między folkethingiem a gabinetem, nie ma podobno najmniejszej nadziei, ażeby przedstawienia ministra wojny uwieńczone być mogły dziś lepszym, niż dawniej, skutkiem.

(Senat i polityka Francyi.)

Ze względu na okoliczność, podniesioną przez prasę europejską, że zaznaczona w oświadczeniu francuskiego prezydenta ministrów w senacie polityka kolonialna Francyi, znajduje powszechną aprobatę, podajemy przebieg posiedzenia senatu, na którem odbywała się dyskusya nad kredytami dla Tonkinu i na którem Ferry złożył oświadczenia w imieniu rządu. Pierwszy, jako sprawozdawca zabrał głos admirał Jaurès, który chwalił politykę rządową na Wschodzie. Książę Broglie natomiast podniósł błędy tej polityki i wyraził mniemanie, że po sześciu miesiącach sprawa będzie na tym samym punkcie, na którym znajduje się obecnie Prawica ganiła przeszłość i gani obecną postawę i dlatego nie zgadza się na proponowane kredyty W końcu wypowiada mowca kilka uwag o polityce kolonialnej w ogóle i mniema, że Tonkin nie przyczyni się do pomyślnego rozwiązania kwestyi egipskiej. Wiedziały o tem Niemcy i Włochy. Niemcy są jedynem mocarstwem, któremu stanowisko pozwala rozwinąć silną politykę kolonialną. Broglie wyraża obawę, że sojusze obecne nie opierają się na podstawie równych korzyści, że niebezpiecznie jest udawać się w drogę z sąsiadem, który jest silniejszy.

Ferry oświadcza, że chce odpowiedzieć tylko na dwa punkta mowy Brogliego: na kwestyę odpowiedzialności ministeryalnej i na uwagi o polityce kolonialnej. Ferry podnosi ze względu na politykę wobec Chin, że obowiązkiem rządu było postępować z umiarkowaniem, a to dopóty, dopóki nie była wykluczona nadzieja uzyskania pomyślnego wyniku bez wielkich ofiar. Skoro umiarkowana ta polityka nie prowadzi do celu, to rząd obejmuje uroczyste zobowiązanie użycia środków energicznych, a wkrótce okaże się, jak rząd pojmuje te obowiązki i wtenczas odpowie w zupełności usprawiedliwionemu zniecierpliwieniu kraju (*Oklaski*) Następnie przechodzi Ferry do kwestyi, której od kilku tygodni nie poruszał, to jest, do przyjaźni z Anglią i wyraża mocarstwu temu wdzięczność, że ofiarowało swe dobre usługi w pośrednictwie pomiędzy Francyą a Chinami. Anglia nie komunikowała urzędownie propozycyj chińskich, ponieważ były to te same, które Francya w październiku 1883 roku odrzuciła. Skoro Chiny nie chcą uznać traktatu tientsińskiego, to nie istnieje żaden przedmiot do rokowań W polityce kolonialnej spada odpowiedzialność za Tonkin na ministerstwo z r. 1874. Czy w takim położeniu książę będzie miał odwagę powiedzieć, ażeby kwestyi tej zaniechano? Ferry wykazuje następnie korzyści przemysłowe swojej polityki, korzyści, które uznają także Niemcy. Wszystkie narody zresztą poszły za przykładem tego ruchu kolonialnego Książę Broglie ubolewał przeszłego roku nad odosobnieniem Francyi, co przypisywał republice, dziś państwo republikańskie utrzymuje serdeczne stosunki ze wszystkiemi mocarstwami Europy, a w kwestyi egipskiej zajmuje wspólne stanowisko z mocarstwami pierwszorzędnemi. Widzicie panowie, że Berlin nie traktuje republiki jako kopciuszka, że Francya wie, co się tam dzieje i że wierna polityce tradycyjnej przyjaźni z Anglią, otrzymała od tego mocarstwa uprzejme usługi, których nie żądała. Pytacie panowie, jakie stanowisko zajmuje Francya w Europie? Faktem jest, że Europa nie stwarza dla republiki kwarantany. Przekonano się w Europie, że forma rządu, którą się cieszymy, jest nieodzowną dla Francyi. To przyczyna, dla której Francya może w wielu drażliwych i ważnych sprawach występować z powagą i godnością, jej przynależną (*Oklaski*). Po tem oświadczeniu przyjął senat proponowane kredyty znaną już z depesz ilością głosów.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły komitetowi kościelnemu w Opryłowcach, w powiecie zbaraskim, na restauracyę rz. kat. kościoła zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Podporucznikami rezerwy galicyjskich pułków pieszych mianowani następujący kadeci rezerwy lub ochotnicy jednoroczni: Ernest Böhlke, Ernest Domaizel, Hieronim Fränkel, Ludwik Grządziel, Wilhelm Migula, Fryderyk Trichtel, Albort Reis, Antoni Lauda, Józef Metzis. Wiktor Diemant, Tadeusz Fiderkiewicz, Rudolf Lemberg, Henryk Holluba, Jakób Homicz, Alojzy Meissner, Otto Hirt, Leonard Bisanz, Henryk Dymidowicz, Wiktor Lubomir Treter, Emil Löwit, Rafał Schütz, Antoni Gonauer, Karol Hannemann, Adam Banach, Tomasz Bezdek, Antoni Kolbaba, Jan Odrowąż Gostwicki, Wojciech Klaunzner, Samuel Knöpfelmacher, Hubert Bräunlich, Szulem Salter, Edward Endlicher, Emil Heintschel, Gustaw Rabinek, Edward Frank, Franciszek Haselböck, Józef Bac, Oskar Wytasek, Wojciech Wodak, Alfred Schwarzinger, Jan Hozer, Kazimierz Bi-siadzki, Adolf Czerny, Jakób Frey, Jan Rotter, Maurycy Henninger, Włodzimierz Ornstein, Maurycy Deutsch, Józef Jahn, Wincenty Wessely, Alojzy Löcher, Antoni Giegl, Edward Raczyński, Jan Lubicz Załęski, Józef Zima, Antoni Heydusek, Włodzimierz Wallaschek, Hugo Rottlewthner, Józef Ptaś, Konstanty Charzewski, Rudolf Sikic-Vellebit, Tadeusz Kwieciński, Dyonizy Węgrzynowicz, Franciszek Truska, Leon Galiński, Alfred Rosmanith Jakób Funkelstein, Albert Hollausch, Ludwik Hawranek, Józef Staromiejski, Leon Wittig, Teodor Dawidczak, Rudolf Pavlicka, Konrad Myczkowski, Przemysław Dyakowski, Adam Mora Kozubowski, Maryan Korpiński, Zygmunt Nowosielecki, Kazimierz Jarosiewicz, Leon Sikorski. Rudolf Rosmanith, Jan Panker, Józef Büchl, Edward Lustig, Józef Widholm, Antoni Nowak, Włodzimierz Żygadłowicz, Fryderyk Schaller, Artur Stransky-Heilkron, Antoni Słojowski, Ludwik Dickmann, Kazimierz Henoch, Jan Reimer, Józef Koberwein, Arnold Rindskopf, Aleksander Rychlik, Aleksander Ostrowski i Józef Bergstein. (Dok nast.)

— **W sprawie pociągów kuryerskich.** W załatwieniu petycyi, wniesionej przez członków Sejmu galicyjskiego o zatrzymanie na porę zimową pociągów kuryerskich nr. 3 i 4 między Krakowem a Podwołoczyskami, które kursowały w lecie, c. k. Ministerstwa handlu przeprowadziło odpowiednie rokowania z zarządami dróg żelaznych Karola Ludwika i Północnej Cesarza Ferdynanda, a na konferencyi, w tym przedmiocie urządzonej, przy udziale przedstawicieli wspomnianych zarządów, zastępca kolei Północnej oświadczył ostatecznie gotowość: 1) Puszczenia w ruch pociągów pospiesznych nr. 3 i 4 nie dopiero z dniem aktywowania letniego porządku jazdy, ale już od dnia 1go maja 1885 i zatrzymania ich po dzień 1 listopada; 2) Zmodyfikowanie na najbliższy peryod zimowy planu jazdy na kolei Północnej w taki sposób, aby w Krakowie uzyskane zostało odpowiednie połączenie z pociągami nr. 3 i 4 kolei Karola Ludwika — wziąć pod rozwagę i wcześnie już zarządzić odpowiednie studya. — Zastępca kolei Karola Ludwika, imieniem zarządu tejże godząc się na projektowane rozszerzenie okresu ruchu pociągów nr. 3 i 4, nie miał też nic do zarzucenia zamierzonym modyfikacyom planu jazdy w porze zimowej i oświadczył w końcu, że zarząd kolei Karola Ludwika zdecydowałby się na utrzymywanie pociągów kuryerskich nr. 3 i 4 także podczas zimy tylko w takim razie, gdyby takowe miały odpowiednie połączenie w Krakowie, względnie w Wiedniu, gdyż utrzymywanie tych pociągów, jako wyłącznie lokalnych, byłoby połączone ze znacznemi ofiarami pieniężnemi.

— **Pomnik Mickiewicza.** Jak donosi *Czas*, posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza, zwołane przez nowego prezydenta miasta Krakowa, dr. Szlachtowskiego odbędzie się jutro, we środę, 17 bm., o godzinie 4 po południu, w sali obrad magistratu krakowskiego. Na porządku dziennym sprawa wyboru *jury* Z Petersburga nadeszła w tych dniach do Krakowa paka, zawierająca model na pomnik Mickiewicza. Jest to druga dopiero przesyłka na konkurs którego termin upływa już z dniem 31 b. m.

— **Koncert panien Bulewskich,** którego program już ogłosiliśmy, odbędzie się jutro, we środę, wieczorem, w sali kasyna miejskiego Pierwszy ten w naszem mieście występ młodych wirtuozek Polek, które za granicą pozyskały już sobie uznanie i rozgłos, budzi w tutejszych kołach muzykalnych najżywsze zajęcie.

— **Bal techników.** W skład komitetu obszerniejszego balu techników, który się odbędzie dnia 24 stycznia 1885, wchodzą panowie: jako przewodniczący Kłosowski, jako zastępcy przewodniczącego: Chołoniewski, Goltental, Marconi; jako członkowie: Amborski, Brühl, Bizanz, Berski, Buresch, Cybulski, Dziubiński, Drozdowski, Dzieślewski, Elsner, Erdt, Ecchardt, Eiselt, Fiedler, Górecki, Gostkowski Fr, Göbl, F. Gembarzewski, Glanz, Götz, Hochberger, Henzel, Hawryszkiewicz, Horoszkiewicz, Iraszek, Jarocki, Jaegermann, Janowski, Koturba, Kraemer, Kamienobrodzki, Kovatz, Kierekjarto, Kędzierski, Karpuszko, Kiselka, Listowski, Łempicki, Laśkiewicz, Lange, Lendcke, Mecherzyński, Motylewski, Maly, Müller, Maryniak, Moraczewski, Morawiecki, Markl, Niedzielski, Oesterreicher, Pawlewski, Pajączkowski, Poźniak, Petzold, Pollak, br. Przychocki, Patek, Przygodzki, Rodler, Reiss, Regiec, Rawski, Rayski, Romer, Ramult, Stroka, Skowroński, Stahl, Sozański, Skibiński, Strzelecki, Szurek, Słoniński, Stelzer, Sladkowski, Wang, dr. Wąsowicz, dr. Wawnikiewicz, Witkowski, Wysocki, Zacharjewicz, dr. Zajączkowski, Zieliński, Zagórski i dwudziestu słuchaczów politechniki.

— **Z uniwersytetu.** Akt uroczysty immatrykulacyi nowo-zapisanych słuchaczów wszystkich trzech wydziałów, odbędzie się w piątek, dnia 19 b. m, o godzinie 10 rano w auli uniwersyteckiej.

— **P. Abraham Goldhammer,** rodem z Drohobycza, kandydat adwokacki, uzyskał na dniu wczorajszym w uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrz. gr. kat. instytuował się ks. Filemon Podoliński, pleban w Wysocku, na probostwo w Łazach; ks. Jan Podłuski, wikary w Dalejowie na probostwo w Gajach; ks. Cyryl Rudawski, administrator w Liniu, na probostwo w Bronicy; ks Jan Tatomir, kapelan w Spryni, na probostwo w Czerchawie i ks. Włodzimierz Lisiak pleban w Wołkowyi na probostwo w Dołhomościskach Ks. Piotr Sandowicz objął administracyę probostwa w Berescie; ks. Jan Melnik administracyę w Wapowcach; ks. Antoni Jaciew administrator probostwa w Homanach, administracyę probostwa w Czaplach; ks. Mikołaj Nyczaj, administrator probostwa w Czerchawie, administracyę probostwa w Bołochowcach; ks. Franciszek Rabi administracyę w Czerchawie: ks Daniel Lepki administracyę kapelanii w Tokarni; ks. Bazyli Lisicki administracyę kapelanii w Wetlinie; ks. Jan Stojałowski zawiadowstwo probostwa w Koroliku wołoskim; ks Teodozy Lichicki, były administrator w Łazach, administracyę probostwa w Wysocku; ks. Eugeni Niemców administracyę kapelanii w Milikowie; ks. Karol Bełkot, administrator w Zaliskiej Woli administracyę kapelanii w Leszczowatem i ks. Józef Lityński, wikary w Rudzie manasterskiej, administracyę kapelanii w Żernicy. Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks Jana Krynickiego do Sambora; ks Józefa Turzańskiego z Milikowa do Zapałowa; ks. Pawła Gostyńskiego z Sądowej Wiszni do Jaworowa i ks. Wiktora Kordasiewicza z Gajów do Delejowa; przeznaczył zaś nowo wyświęconych kapłanów jako wikarych: ks Józefa Nehrebeckiego do Lityni; ks Szczepana Petryka do Orowa; ks. Mikołaja Osmiłowskiego do Krechowa i ks. Bazylego Ochnicza do Korikolów.

§ **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w przeciągu miesiąca października bieżącego roku nadano depesz 47.652, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 19, w służbie telegraficznej 961, zapłaconych rządowych i prywatnych 46.672. Nadeszło depesz 54.803, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 11, w służbie telegraficznej 2.076, kursa giełdy wiedeńskiej 4.000, zapłaconych rządowych i prywatnych 48.716. Przetelegrafowano depesz 140.970. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 43.425.

= **Domowy złodziej.** P. Józef Hiss, właściciel łaźni parowej pod l. 2 ulica Kotlarska, spostrzegł się wczoraj, że zginęła mu kwota 150 zł z pugilaresem, do którego włożył przed kilku dniami 700 zł. i zamknął takowy do swego biurka. Ponieważ na dwa dni przedtem oddaliła się sługa domowa Weronika K., bez opowiedzenia się, przeto na nią padły poszlaki, które się też stwierdziły, albowiem przy rewizyi znaleziono przy niej 45 zł pieniędzmi, oraz nowozakupione rzeczy, na które przeszło 90 zł wydała. Weronika K. została do c. k. sądu kraj. karn. odstawioną.

= **Kradzież konia z wozem,** pozostawionego przez woźnicę dnia 11 b. m. o godzinie 8 z wieczora przed sklepem pod l. 11 przy ulicy Kaźmierzowskiej, popełniono na szkodę p. Samuela G., tutejszego kupca Następnego już dnia poszkodowany odebrał swego konia z wozem w Firlejówce, dwie mile za Gródecką rogatką, od arendarza karczmy, który zastał tegoż konia z wozem, pozostawionego przed jego karczmą na gościńcu, bez wszelkiego dozoru. Pobliski karczmarz opowiadał wysłannikowi poszkodowanego, że dnia 11 b m., późno z wieczora, jakiś furman, ubrany w czerwonej wojskowej czapce i sznurem opasany, chciał u niego z tym koniem przenocować, lecz ponieważ był pijany, przeto odmówił mu noclegu. Wczoraj zaś przytrzymała tu policya Jana Czarnego i Szczepana Kopczaka za kradzież bielizny u p. Berisza M. popełnioną, poczem się okazało, że wspomniany Czarny, był tym samym złoczyńcą, który kradzież konia z wozem popełnił.

— **Wypadek na kolei** Według doniesienia naczelnika stacyi Felsztyn Głęboka, w powiecie staromiejskim, d. 5 bm. po północy zatępca strażnika Łukasz Bortnik, wskutek najechania przez maszynę z pługiem śniegowym, uległ złamaniu prawej ręki. Śledztwo co do przyczyny tego wypadku jest w toku. Dochodzenie przyczyny wypadku w Pełkiniach w nocy na 5 bm. miało wynik następujący: Opodal od stacyi w miejscowości wymienionej znajduje się miejsce, w którem tworzą się zaspy. Wspomnianej nocy tuż przed nadejściem pociągu pospiesznego pracowało w tem miejscu 4 ludzi, celem przekopania tej zaspy. Bez przeszkody przeszedł jeszcze pociąg towarowy, jednak w 40 minutach później utworzyła się na nowo zaspa, która spowodowała wykolejenie maszyny pociągu pospiesznego. Wskutek tego wykolejenia zdruzgotany został pierwszy za maszyną wagon pakunkowy zaś dwa następne wagony pakunkowe, z których jeden był pocztowy uległy uszkodzeniu. Wagony osobowe pozostały nietknięte i nikt z podróżnych nie doznał uszkodzenia Ze służby pociągu palacz odniósł znaczne stłuczenie w krzyże, jeden z hamowników uszkodzenie w łopatkę, maszynista zaś lekkie uszkodzenie w głowę.

— **Szalbierz wiejski.** Wskutek powziętych wiadomości o handlarzu „talizmanami“ na różne choroby, c. k. starostwo krośnieńskie zarządziło dochodzenie, w którego następstwie przytrzymany został przez żandarmów włościanin Jan Sujut z Żeglec, który z szalbierstwa tego zrobił sobie źródło dochodu. Lubo cena „talizmanu“ wynosiła tylko 20 ct., uzyskał Sujut według spisu przezeń prowadzonego od maja b. r. do czasu przytrzymania go, kwotę 37 zł. 62 ct. Talizman rzeczony był to kawałek papieru, zapisany nazwiskami różnych chorób, szczelnie zaszyty w płótno. Szalbierz wiejski oddany został pod sąd.

— **Pożar** dnia 5 b. m. w Przybysławicach, w powiecie brzeskim, zniszczył budynki folwarczne z całą tegoroczną kresecncyą i narzędziami gospodarczemi, własność pani Wandy Chwalibogowej. Strata, w części tylko ubezpieczona, wynosi 60.000 zł Przyczyna pożaru nie mogła być dotychczas zbadaną.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono praczce Maryi Bzowskiej, pod l. 5 plac św. Teodora, bieliznę, wartości przeszło 60 zł., do prania jej powierzoną; p. Dominikawi B, w Zamarstynowie, kwotę 263 zł. i korale, wartości 100 zł., o którą to kradzież obwinia poszkodowany swą sługę Derkę D; p. Teodorze R, na placu Strzeleckim, suknię jasno brązową i czarny kaźmirowy stanik, czarnemi koronkami ubierany, wartości 16 zł.; p. Paulinie U. czarny sukienny płaszczyk w prążki, czerwonym filcem podszyty, wartości 15 zł.; Wasylowi Lochowi, koc krasy, sierak i kuferek z bielizną i wiktuałami, pod l. 44 ulica Żółkiewska; p. Salomonowi G., z Uhnowa, cztery skóry juchtowe, wartości 40 zł., na ulicy Żółkiewskiej; Naftalemu W. półwiadrową beczkę z piwem, pod l. 41 ulica Słoneczna; Henrykowi S., lokajowi, przez włamanie się do stajni pod l. 20 ulica Kopernika, 3 pary spodni, ciemny surdut, czarną wołochatą kurtkę i spodnie koloru wiśniowego, wartości 15 zł, o którą to kradzież podejrzywa poszkodowany pewnego żebraka, niemego, wzrostu średniego, około 27 lat mającego, który nie otrzymawszy jałmużny, odgrażał się mu; p. Aleksandrowi D., garnitur z brązowego sukna, wartości 20 zł., pod l. 3 ulica Skarbkowska; Laji Seman, konia na prawe oko ślepego, wartości 15 zł.; p. Izraelowi Ismanowi, dnia 7 b m., 24 metrów płóciennej materyi na spodnie, 17 jedwabnych krawatek, 9 odcinków sukna czarnego grubego i kilka pomarańcz i cytryn, wartości 17 zł., na ulicy Kaźmierzowskiej; p. Agnieszce C, pod l. 19 ulica Szpitalna, 5 kur i koguta wartości 7 zł. — Włamano się powtórnie od podwórza, w nocy na 14 b. m., do księgarni p. G., pod l. 1 ulica Akademicka, i po rozbiciu szuflad skradziono z tychże 10 do 15 zł. monetą zdawkową oraz dużą starą monetę srebrną.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie zasłużony księgarz-wydawca Aleksander Nowolecki, w 60 roku życia; w Warszawie, współredaktor *Gazety Polskiej*, autor gruntownych prac na polu prawa handlowego, Wojciech Bronikowski, przeżywszy lat 59.

— **Poselstwo austryackie do Mahdiego.** Jak donoszą dzienniki egipskie, Franciszkanin O Domenico Vincentini, wyprawiony przez c. k. generalny konsulat w Kairze w misyi do samozwańczego proroka, jest wprawdzie rodowitym Włochem, Wenecyaninem, lecz od r. 1866 naturalizowany w Austryi, jest obywatelem Monarchii. O. Vincentini, który kilka lat, jako misyonarz, bawił w Chartumie i Senarze, tudzież w Kordofanie, mówi biegle po arabsku i turecku, posiada też wiadomości medyczne, które w działalności jego misyjnej bardzo mu są na rękę. W dniu 21 listopada wyjechał on z Dongoli, zaopatrzony w listy mudira miejscowego do szejków sudańskich, udając się z karawaną kupiecką do Shendi. O. Vincentini zabrał z sobą z Kairu całą skrzynię z europejskiemi przedmiotami sztuki i przemysłu, które złoży w upominku Mahdiemu i jego generałom.

— **Zaginione listy pieniężne.** Z Berna morawskiego donoszą: Dwa listy, zawierające razem 28 000 zł., wysłane z Hannsdorf do Berna, nie doszły tutaj. Dyrekcya pocztowa zarządziła energiczne dochodzenie.

— **Uśpienie.** Jak donosi *Gaz. Warsz.* dnia 4 bm. przywieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie kobietę 58 letnią Katarzynę Jaworską, która już od dwóch tygodni, bez poprzednich jakichkolwiek objawów chorobliwych znajdowała się w senności tak głębokiej, że wszelkie używane w domu środki nie mogły jej rozbudzić. W takim stanie umieszczono ją w jednej z sal szpitala. Przez następne dni żadna zmiana w położeniu chorej nie zaszła, jakkolwiek rozmaite środki lekarskie w celu jej rozbudzenia, były stosowane. Chora połykała pokarmy płynne jako to: rosół, mleko i t. p. które wlewano jej przez cokolwiek rozchylone usta. Przy zbliżeniu zapalonej świecy do oczu, źrenice jej lekko drgały, czynności organiczne odbywały się bezwiednie, słuch był przytępiony, puls wybitny. Chora leżała w znak, z pięściami zaciśnionemi kurczowo na piersiach; gdy zaś odciągano jej ręce, wydawała przytłumiony cichy jęk, co również postrzegano przy nakłóciu ciała igłą. Cerę miała trupią. Wypadek ten dość rzadki, wzbudził wielkie zainteresowanie w świecie lekarskim. Chora d. 9 b. m. o godzinie 1ej w nocy zakończyła życie.

— **Karty do grania.** Według zestawień c. k. centralnej komisyi, statystycznej w roku zeszłym sprzedano w Przedlitawii 14?.475 talij tarokowych (w poprzedniem roku 133.056), a 652.220 talij niemieckich, z których 324 156 w samym Wiedniu. Szczególniej atoli ulubioną grą w Wiedniu jest pikieta; na 296.409 talij do tej gry sprzedano w samym Wiedniu 276 057. Talij wistowych sprzedano ogółem 94 283. Wysoki stempel oddziałał pomyślnie na eksport, gdyż wywożone za granicę karty nie ulegają ostemplowaniu. Od roku 1881 wywóz kart z Przedlitawii podniósł się z 1.278.712 talij na 3,090.750.

— **Kopalnie złota.** Z Nerczyńska donoszą o nowej i bajecznie bogatej kopalni złota na chińskim brzegu Amuru, w pobliżu Ignaszina. Kopalnie, z powodu wolnego do nich dostępu, eksploatowane są przez poszukiwaczy syberyjskich i chińskich. Pierwszych pracuje około 1 500, drugich około 500 Codzienna produkcya czystego złota przenosi jeden pud, czyli 30 funtów. Nabywcami są kupcy chińscy, płacący w Błagowieszczeńsku po 3½ rub. za zołotnik, lecz spodziewana jest obniżka cen. W kopalniach drożyzna jest ogromna. Dzienne utrzymanie kosztuje 4 ruble.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank Rolniczy we Lwowie.
(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 12 grudnia 1884.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica	gotowa .	7·20	7·60
usposobienie spokojne	. . .	—·—	—·—
Żyto	gotowe .	6·10	6·60
usposobienie spokojne	. . .	—·—	—·—
Owies usposobienie dobre	obroczny	6·—	6·25
Jęczmień usposobienie spokojne	browarny	6·50	7·50
Rzepak usposobienie dobre	. . .	12·—	12·40
Groch poszukiwany	do gotow.	6·—	9·—
	obroczny	5·75	6·75
Wyka	. . .	—·—	—·—
usposobienie spokojne	. . .	4·50	6·—
Bobik	. . .	5·50	6·—
Hreczka	. . .	—·—	—·—
Kukurudza usposobienie spokojne	. . .	5·50	6·50
Chmiel bez popytu	za 50 kilo	—·—	—·—
Koniczyna usposobienie spokojne	czerwona	50·—	56·—
	biała .	50·—	60·—
	szwedzka	—·—	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. usposobienie słabe.		28·—	28·50

Uwaga. Bank Rolniczy utrzymuje na składzie owies, kartofle stołowe, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze. Uprasza się P. T. członków producentów koniczyny w drobniejszych partyach, by ją wprost do magazynu Banku rolniczego przysyłali, jeżeli chcą takową po cenach targowych zagranicznych mieć sprzedaną.

— **Stowarzyszenie pożyczkowe** i oszczędności dla ochrony własności nieruchomej, z poręką ograniczoną, w sądzie zapisane we Lwowie. Założone przed miesiącem, z inicyatywy „Stowarzyszenia właścicieli realności we Lwowie“, zostało przez c. k. sąd zaprotokołowane, a licząc już kilkudziesięciu członków, czynności swoje od paru tygodni rozpoczęło. Celem jego głównym jest chronienie ludności naszego kraju przed wywłaszczeniem. Stowarzyszenie to wzięło sobie także za cel, popieranie, rozwijających się u nas pomyślnie i z wielką dla kraju korzyścią „Kółek rolniczych“, jako mających podobne jemu dążenia. Zadaniem tego stowarzyszenia ma być także dążenie do pożądanego rozwikłania interesów likwidującego „Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie“. Wreszcie, mając na oku pomaganie swoim członkom, ile można w ogóle, do korzystnego załatwiania interesów pieniężnych, podejmuje się pośredniczyć im, tak przy zaciąganiu od osób trzecich pożyczek na hipotekę, jak również lokowaniu na nią, za odpowiednim procentem, kapitałów. Warunki należenia do Towarzystwa są następujące: Wstępne wynosi 1 zł. w. a., a cały udział obowiązkowy 20 złr., który może być spłacony w ratach po 50 ct. miesięcznie. Pieniądze składane do oprocentowania przyjmuje na 5 prc. rocznie, licząc od-

setki od dnia złożenia każdej wkładki do dnia wyjęcia. Pożyczek udziela na rozmaite termina. Przy jednorazowych terminach spłaty bierze od nich $6^1/_2$ prc. na rok. We wszystkich interesach stowarzyszenia należy się zgłaszać na teraz wprost do p. Ludwika Zielonki, jednego z dyrektorów, którego zastać można każdodziennie, prócz świąt, od godziny 10 do 12 z rana, w kancelaryi zarządu głównego Towarzystwa „Kółek rolniczych“, znajdującej sią w gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich na I piętrze.

Wiedeń, 16 grudnia. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2323 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 715, węgierskich 574, niemieckich 1034. Ogólny przypęd był o 179 sztuk większy, niż zeszłego tygodnia, natomiast z Galicyi i Bukowiny przypędzono o 113 sztuk mniej. Przebieg targu był ociężały. Ceny towaru przedniego spadły o 1 złr. 50 cnt., mniej przedniego o 2 złr. Płacono za opasowe woły galicyjskie po 57—60·50 złr. woły najprzedniejsze po 61·50 do 63 złr., za opasowe woły węgierskie po 56 do 62 złr., i 63 do 66 złr., za opasowe woły niemieckie po 58 do 66 zł., za woły włościańskie 54 do 59 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Preszburg, 16 grudnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono tu ogółem 1431 sztuk wołów, czyli o 243 więcej niż zeszłego tygodnia. Pomiędzy temi z Galicyi i Bukowiny nie było ani jednej sztuki. Przebieg targu ociężały. Ceny spadły.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z d. 30 listopada b. r. zatwierdzić najmiłościwiej uchwały Sejmu galicyjskiego z d. 15 września b. r., któremi zezwolono gminie miasta Kossowa na pobór 100 prc. dodatku do podatków konsumcyjnych od mięsa i wina od 1885 do 1890 r. włącznie, a gminie miasta Kuty na pobor 75 prc. dodatku od podatków konsumcyjnych od mięsa od r. 1885 do 1893 włącznie.

Kolej Żywiec-Zabłocie-Nowy Sącz. Jak ogłasza właśnie w części inseracyjnej c. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych ruch na lini Żywiec Zabłocie — Nowy Sącz galicyjskiej kolei transwersalnej ze stacyami a względnie przystankami: Friedrichshüte, Jelesnia, Hucisko, Lachowice, Sucha, Makow, Jordanow, Habówka, Zaryte, Mszana dolna, Kasina wielka, Limanowa, Pisarzowa, Mecina, Marcinkowice i Nowy Sącz miasto (przystanek) będzie otwarty dnia 16 grudnia 1884 Stacye Osielec, Dobra i Tymbark tudzież przestanek Rabka pozostają aż do dalszego zarządzenia zamknięte.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych odbieramy następującą telegraficzną relacyę: Dep. Weeber wniósł najpierw interpelacyę w sprawie zajść podczas wyborów do rady gminnej w Prosznicy, a dep. Roser względem złego stanu kliniki wiedeńskiej profesora Billrotha. Wniosek dep. Vettera w sprawie uwolnienia od opłat skarbowych morawskiego banku hipotecznogo przydzielono komisyi podatkowej. Wniosek dep. Nitscha co do ułatwień przy wykreślaniu drobnych pozycyj ksiąg hipotecznych, został przyjęty, również ugodę rybacką z Włochami, tudzież konwencyę nawigacyjną z Francyą.

Wśród dyskusyi nad projektem ustawy o przedłużeniu działalności sądów wyjątkowych w okręgu sądowym kotarskim wystąpił dep. Wojnowicz przeciw temu przedłużeniu. Po odparciu przez p. ministra dr. Pražaka zarzutów Wojnowicza, przyjęto projekt bez zmiany.

Uchwalone przez Izbę panów zmiany w projekcie ustawy o wykupnie kolei Arcyksięcia Albrechta, przyjęła Izba dep. również przedłożenie rządowe w sprawie kontyngensu rekrutów na rok 1885.

Przy obradach nad projektem rządowym, o dalszem zawieszeniu sądów przysięgłych w okręgach sądowych wiedenskim. korneuburskim i wiener-neustadzkim, oświadczył pan minister sprawiedliwości, iż zgadza się na to, aby okręg sądowy wiener-neustadzki został z przedłożenia tego wyłączony.

Deputowany Sturm krytykował przedłożenie w sprawie zarządzeń wyjątkowych głównie dlatego, ponieważ wolność zgromadzenia wobec zbliżających się wyborów jest przez to zakwestyonowaną. Po odpowiedzi sprawozdawcy Tonklego, przyjęto to przedłożenie w brzmieniu, uchwalonem przez komisyę.

Izba deputowanych, jak się dowiaduje *Presse*, odbędzie w bieżącym tygodniu jeszcze tylko dwa posiedzenia, poczem rozpocznie ferye Bożego Narodzenia, które przeciągną się do 15 stycznia. Przed feryami załatwi Izba petycye czeskich przemysłowców cukrowniczych, i przedłożenie w sprawie prolongowania ustawy o kolejach lokalnych.

Organ klubu czeskiego *Pokrok* donosi, że pan minister rolnictwa zamierza wnieść ponownie do Izby ustawę o rybołowstwie. Jak wiadomo, pan minister na przeszłej sesyi widział się zniewolonym cofnąć wniesiony przez siebie projekt ustawy o rybołowstwie, gdyż większość była zdania, iż ustawa taka narusza autonomię krajów. Nowe przedłożenie ograniczy się, zdaniem *Pókroka*, na naszkicowaniu ogólnych zasad prawa rybołowstwa, i pozostawi obszerniejszy zakres działalności sejmów.

Izba panów zbiera się jutro na pierwsze posiedzenie.

Podkomisya podatkowa po dłuższych rozprawach, uchwaliła przedwczoraj w sprawie petycyj czeskich cukrowarów zaproponować pełnej komisyi, aby celem zapobieżenia przesileniu, wezwała rząd do wniesienia przedłożenia, mogącego przynieść pomoc zagrożonemu przemysłowi, i zwołania ankiety dla zbadania położenia. Zadanem tej ankiety ma być pomiędzy innem poczynienie propozycyj w kwestyi zmodyfikewania podatku od cukru.

Deputacya praskiej Izby handlowej, która dnia 13 b. m. przybyła do Wiednia z obszernym memoryałem w sprawie zażegnania finansowej katastrofy, jaka grozi Czechom, skutkiem zawieszenia wypłat przez ziemskie Towarzystwo kredytowe, była przedwczoraj na posłuchaniu u pp. ministrów hr. Taaffego, dr. Dunajewskiego i barona Pino i znalazła wszędzie jak najlepsze przyjęcie wraz z zapewnieniem, że rząd uczyni wszystko, co tylko w jego jest mocy, aby przyjść w pomoc zagrożonemu kredytowi. Wczoraj miała być deputacya u gubernatora austro-węgierskiego banku, tajnego radcy Mosera.

Oczekiwaną jest również w Wiedniu deputacya czeskich fabrykantów cukru, która pragnie pozyskać interwencyę rządu w sprawie przemysłu cukrowego.

Izba węgierska na wczorajszem posiedzeniu przyjęła budżet prowizoryczny do końca lutego.

Ferye sejmu węgierskiego rozpoczną się dnia 19 b. m. i będą trwać do 9 stycznia.

Sejm kroacki odbędzie jeszcze w tym roku dwa posiedzenia. Ponieważ bowiem budżet na rok 1885 nie może być jeszcze załatwionym, przeto sejm przyjmie prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał przyszłego roku. Posiedzenia odbędą się 27 i 28 grudnia.

Z Lipska donoszą do dzienników berlińskich, że sędziowie, zasiadający w procesie anarchisty Reinsdorfa i towarzyszy, oskarżonych o usiłowany zamach dynamitowy w czasie odsłonięcia pomnika w Niederwalden, otrzymali listy z pogróżkami, według których należy się obawiać podobnego jak w Elberfeld zamachu dynamitowego na lipski zakład więzienny. Ze strony władz zarządzono wszelkie możliwe środki ostrożności, a komendant miasta, generał Montbé, był osobiście obecnym przy ustawieniu zdwojonych posterunków i rekognoskowaniu terenu.

W Paryżu obiegały w ostatnich dniach nader sprzeczne pogłoski o postanowieniu rządu względem Chin i o stanie zatargu w ogóle. Pewne dzienniki, utrzymujące stosunek ze sferami ministryalnemi donosiły, o pokojowym zwrocie w Chinach, inne o uchwale w łonie gabinetu francuskiego, według ktorej nastąpić miało otwarte wypowiedzenie wojny przez Francyę. Tak jedne, jak drugie pogłoski okazały się bezpodstawnemi

Londyński *Standard* otrzymał z Shangaju depeszę, według której reprezentanci mocarstw zagranicznych w Pekinie zawiadomić mieli chińska radę stanu, że mają zamiar zebrać się w dniu 22 b. m., ażeby zastanowić się nad położeniem i wynaleźć odpowiednią podstawę do pośrednictwa. Według doniesień z Hongkongu do *Times* przyjmują Chińczycy ciągle cudzoziemców do służby w armii i flocie. Depesza nadmienia że dotychczas przyjęło służbę 126 osób narodowości przeważnie niemieckiej.

Temps donosi, że istnieje projekt, ażeby po uchwaleniu przez Izbę budżetu dochodów, odroczyć dyskusyę nad budżetem wydatków do sesyi roku 1885, a to po upoważnieniu rządu do prowizorycznych wydatków w wysokości pewnego procentu. Projekt ten został w drodze półurzędowej zakomunikowany wielu członkom budżetowej komisyi senatu i Izby i nie znalazł opozycyi. Kwestyą tą zajmowała się rada ministrów i w razie, jeżeli projekt rządu nie znajdzie opozycyi w Izbie deputowanych, będzie sesya odroczona do dnia 19 b. m

O sprzedaży Szejk-Saidu u wybrzeży morza Czerwonego przez firmę marsylską Rabaud i Bazin nadchodzi z Paryża wyjaśnienie tej treści, iż rzeczona firma czeka jeszcze na decyzyę rządu francuskiego, któremu równie sprzedaż tę oferowała. Według *Temps* firma rzeczona kilka razy już proponowała rzadowi francuskiemu nabycie tego terytoryum, ale rząd nie traktował, tembardziej obecnie po zaanektowaniu odnogi Tadżury, o wiele wazniejszej pod względem marynarskim i wojskowym.

Depesze paryskie doniosły o śmierci senatora Pelletan i generała Fleury. Senator Piotr Klemens Eugeniusz Pelletan urodził się w r. 1813 w Royan, a po ukończeniu studyów w Paryżu, poświęcił się pracy literackiej. Od r. 1839 był współredaktorem kilku czasopism, w roku 1863 został powołany do ciała prawodawczego, po 4 września 1870 był członkiem rządu obrony narodowej, a w roku następnym wyszedł z wyborów powszechnych jako senator, w którym to charakterze trzymał się zawsze lewicy republikańskiej. — Zmarły nagle w Paryżu generał Emil Feliks Fleury rozpoczął karyerę po ukończeniu szkoły wojskowej jako ochotnik w Algierze W roku 1848 został w stopniu szefa szwadronu powołany do Paryża i przyłączywszy się do stronnictwa bonapartystowskiego, był następnie adjutantem cesarza Napoleona, w roku 1865 został senatorem, później powierzał mu cesarz kilka misyj dyplomatycznych, lubo znany był tylko z niesłychanej odwagi wojskowej, lecz nie odznaczał się jako dyplomata.

Dzienniki angielskie wyrażają wielkie niezadowolenie, z powodu znanej interwencyi Niemiec i Rossyi w Egipcie w sprawie długu egipskiego. *Standard* mniema, że Rossya korzysta z każdej sposobności, ażeby wywrzeć na Anglię presyę wszędzie na Wschodzie i dodaje: „Książę Bismarck ma widocznie zamiar rozprzestrzenić zakres akcyi niemieckiej. Żadanie, które postawił wicekrólowi Egiptu, przypominać będzie Anglii, że książę zwrócił baczność na Egipt i że przy rozwiązaniu kwestyi egipskiej zechce być głównym czynnikiem“: *Pall Mall Gazette* grozi: „Jeżeli mocarstwa zbyt wysokiej ceny zażądają za pozwolenie zrobienia dobrego interesu dla nas, to w Anglii rozpocznie się ruch ogólny za wyrzeczeniem się zupełnem kwestyi egipskiej, a to, jakkolwiek upokarzające dla Anglii, będzie miało znaczenie zupełnej ruiny wierzycieli, a prócz tego otworzy widoki groźnych międzynarodowych zawikłań“. Inne dzienniki europejskie, zapisując tę groźbę, dodają, że nikogo ona nie przerazi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 grudnia. Wczoraj po przedstawieniu w *Carltheater* (na Leopoldstadt) wybuchł pożar, który, dostrzeżony wcześnie, został skutecznie stłumiony. Przedstawienia skutkiem tego wypadku nie ulegną przerwie.

Wiedeń, 16 grudnia. (*Tel. pr.*) Stan zdrowia Najdost. Arcyksięcia Leopolda jest już tak zadawalający, iż zaniechano ogłaszania biuletynów.

Wiedeń, 16 grudnia. (*Tel. pr.*) *Wiener Ztg.* ogłasza: Sekretarz galicyjskiego Wydziału krajowego, dr. Bronisław Łoziński, został mianowany starostą.

Wiedeń, 16 grudnia. (*Tel. pryw.*) Pożar, który wczoraj o godzinie w pół do 11 powstał po przedstawieniu w *Carltheater*, stłumili sami domownicy przez otwarcie rur wodociągowych a to przed przybyciem straży ogniowej. Dzisiaj w sposób zwykły odbędzie się przedstawienie.

Wiedeń, 16 grudnia. (*Tel. pr.*) Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem roztrząsano także sprawę dep. Kozłowskiego. Koło, po należytem zbadaniu przedłożonego jej materyału, orzekło, iż w postępowaniu p. Kozłowskiego nie ma nic ubliżającego jego honorowi.

Wiedeń, 16 grudnia. (*Tel. pryw.*) Równocześnie z deputacyą właścicieli cukrowni czeskich przybyła tutaj deputacya młynarzy z Czech i była na posłuchaniu u pp. ministrów hr. Taaffego, dr. Dunajewskiego, hr. Falkenhayna i barona Pino. Deputacya czyni starania celem wyjednania zniżenia taryfy od przewozu mąki, zdaniem jej, niezbędnego dla wytrzymania konkurencyi z krajami węgierskiemi.

Lipsk, 16 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj rozpoczął się tutaj przed trybunałem państwowym, złożonym z sędziów drugiego i trzeciego senatu, proces przeciw 8 anarchistom, oskarżonym o zamiar wysadzenia w powietrze pomnika Germanii w Niederwaldzie, a to w czasie zeszłorocznego odsłonięcia tego pomnika w obecności cesarza Wilhelma i wszystkich książąt niemieckich. Akt oskarżenia podnosi wyraźnie, iż podsądni chcieli dopuścić się zamachu w zamiarze pozbawienia życia cesarza Wilhelma i innych książąt Rzeszy.

Paryż, 16 grudnia. Rada municypalna, 69 głosami przeciw 2 głosom, odrzuciła wniosek socyalisty Voillanta, żądający, aby wszystkie mieszkania, stojące pustką, zostały oddane do dyspozycyi tych robotników, którzy przy pracy ulegli nieszczęściu.

Paryż, 16 grudnia. Izba deputowanych, wśród obrad nad budżetem wyznań i oświaty, pomimo opozycyi ministra wyznań, uchwaliła wykreślenia po czynione przez komisyę w kredycie na potrzeby katolickich teologicznych wydziałów.

Belgrad, 16 grudnia (*Tel. pryw.*) W tych dniach ma być mianowany nowy reprezentant serbski przy dworze bułgarskim.

Rzym, 16 grudnia. (*Tel. pryw.*) Minister spraw zagranicznych Mancini, z powodu słabości, zmuszony jest na czas dłuższy usunąć się od spraw publicznych.

Minister wojny zapowiedział, iż jeszcze w roku bieżącym nastąpią w sferach wojskowych liczne dymisye.

Rzym, 16 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Moniteur de Rome* pisze, iż wizyta, złożona przez delegata apostolskiego w Konstantynopolu msgr. Rotteliego, patryarsze ekumenicznemu, jest, dzięki przezornej inicyatywie delegata, pierwszym krokiem do połączenia obu Kościołów.

Turyn, 16 grudnia. (*Tel. pryw.*) W dniu przedwczorajszym tłum robotników wśród okrzyków: „Chleba i pracy!“ podążył najpierw przed gmach prefektury, następnie przed dom burmistrza, dopuszczając się różnych wybryków. Policya oczyściła ulice, przyczem aresztowała 25 przewódców zaburzeń.

Londyn, 16 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wszystkie dzienniki, omawiając ogłoszone ostatniemi czasy przez rząd berliński dokumenta dyplomatyczne w sprawie Afryki zachodniej, wypowiadają zdanie, iż publikacye te rzucają charakterystyczne i wcale niepochlebne światło na chwiejną i niepewną politykę Anglii. Całą odpowiedzialność za tego rodzaju politykę zwalają dzienniki na pana Gladstona i lorda Derbyego.

Kair, 16 grudnia. Kedyw wyraził życzenie, aby ministrowie wzięli pod obrady kwestyę, odnoszącą się do prawa zasiadania w urzędzie kasy długu publicznego. Generalni konsulowie Niemiec i Rossyi domagają się bezzwłocznej osobistej odpowiedzi ze strony kedywa.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 16 grudnia 1884.

AIDA

Opera w 4-ech aktach a 7miu obrazach J. Verdi'ego.

Wszystkie kostiumy nowe.

Dekoracye pędzla pana Dülla:

Akt I. Sala królewska, zmi na 2. Świątynia Wulkana. — Akt II zmiana 1 Pokój Amneris, zmiana 2. Przed bramami Teb. — Akt III. Widok nocny nad brzegami Nilu. — Akt IV. zmiana 1. Przedsionek sali sądu, zmiana 2. Scena podzielona na dwa piętra, Na górze wnętrze głównej świątyni Wulkana, na dole lochy podziemne.

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski

OSOBY:

Król Egiptu	p. Koncewicz
Amneris, jego córka	pna Piave
Aida, niewolnica z Etiopji	pni Arklowa
Radames, dowódzca wojsk egipsk.	p. Villa
Ramfis, arcykapłan	p. Jeromin
Amonastro, król Etiopów i ojciec Aidy	p. Rubirato
Posłaniec	p. Wojnowski

Kapłani, kapłanki, dworzanie, żołnierze, urzędnicy dworu, niewolnicy i jeńcy etiopscy, lud Egiptu etc. — Rzecz dzieje się w Memfis i Tebach za czasów panowania Faraonów.

Opera insscenowana podług cenaryusza wiedeńskiego.

Partye orkiestrowe na scenie wykona kapela „Harmonii".

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16go grudnia 1884.

Hotel George'a

Pp. L. hr. Piniński z Grzymałowa. M. baron Błażowski z Nowosiołek. Z. Dembowski z Kosienic. I. Ulieniecki z Wołostkowa. S. Kotarski z Brzyska. M. Kozicki z Pobereża. Dr. H. Jordan z Krakowa.

Hotel Francuski

Pp. A. Rakowski z Polski. W. Bogdański z Żurowicy. I. Sołomirski z Krotoszyna. S. Koritschener z Wiednia. F. Hess z Pragi.

Hotel Europejski

Pp. Dr. W. Łuczakowski z Tarnopola Dr. I. Czajkowski z Przemyśla. I. Safir z Tarnopola. A. baron Lewartowski z Rossyi. E. Beret z Podwołoczysk.

Hotel Langa

Pp. T. Jaworski z Rozdołu. I. Fränkel z Koniuszkowa. H. Kremer z Wiednia. G. Reichman z Pragi.

NADESŁANE.

Zwracamy najuprzejmiej uwagę na ogłoszenie zamieszczone w numerze dzisiejszym o **„Postępie Rolniczym"** i nadmieniamy, że pismo to redagowane ze staranności praktycznego lat 10 przez p. **Stanisława Przyniczyńskiego** prezesa C. Tow. gosp. w Bytomiu, podaje najpraktyczniejsze artykuły z dziedziny rolnictwa i ekonomii politycznej na podstawie rozumnych i z duchem czasu idących wymagań. Dodać jednakże nam wypada, że oprócz pracy ekonomicznej **narodowa praca 10 letnia** p. St. Przyniczyńskiego na Górnym Śląsku była pełną odwagi i poświęcenia tam, gdzie chodziło o wybory i oświatę biednego i nieszczęśliwego ludu górnośląskiego. — Rolecamy więc usilnie wydawnictwo „Postępu Rolniczego." Redakcya.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 16 grudnia 1884.

Barometr 728.07mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 5.5 C. Psychrometr wilgotny 3.5°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 70%. Zachmurzenie 10. Wiatr W2. Ozon 7.

Temperatura powietrza 4.4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 753.47mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 7.7°C

Najniższa temperatura w nocy 3 9 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = 340m. 5.

Dla 17 grudnia 1884

E. = — 3m 24,s76 Θ_0 = 17h 45m 48,s23.

Zachód słońca 16go grudnia o 3h. 57m., 9; wschód o 19h. 55m., 2.

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 8h 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m, 6, nów 17d 3h 0m, 6; pierwsza kwadra 25d 2h 57m, 3

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h, 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemne, od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, za od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760,3 mm., stan średni temperatury —2,°6.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

15 grudnia 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	729,83	728,53	723,18
Stan termometru suchego w st. Cels.	7,0	3,7	5,2
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	4,2	2,2	2,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,5	4,5	4
Wilgotność powietrza względna w %.	61	75	63
Stan nieba.	5	4	9
Kierunek wiatru.	w.	sw.	wsw
Moc wiatru.	4	3	2
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm8. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 7,5.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 3,5			
Elektryczność powietrza, woltów	21	10	10

(N. B. 16/12 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 17/12).

Przy wietrze przeważnie zachodnim, temperatura się obniża, niebo zamglone, powietrze wilgotne, deszcz czasem ze śniegiem przerwami, lecz opad niewielki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 grudnia 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	268	50	271	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	193	50	196	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	10	100	10
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	93	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	10	100	10
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
½ pro. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pro. m. k.	101	45	102	45
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	70	91	70
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	75
„ Stanisławowa	23	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	76
Dukat cesarski	5	71	5	81
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	02	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	26½	1	28½
100 marek niemieckich	59	90	60	75
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 grudnia 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.95	82.10
luty-sierpień	82.—	82.15
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	83.05	83 20
kwiecień-październik	83.10	83 25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.75	126.25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.—	136 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	141.50	142 —
„ „ 1864 po 100 złr.	172.20	172.60
„ „ 1864 po 50 złr.	171 —	171 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 pro.	151.60	152.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	97.20	97.35
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.10	104.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.25
Galicyi	101.80	102.30
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	101.50
Węgier	100 40	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	101.50	102.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	297.—	297.30
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	807.—	811 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	853.—	855 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	528 —	529.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	234.—	234 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2370	2375
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270 —	270.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wer	194.50	195.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	306.50	307 —
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148 80	149 20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.—	173 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.70
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pro.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 pro.	98.75	99.25
„ „ „ „ po 5 pro. w 37 latach zwrotne	98 75	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.10	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pro.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.90	102.10
Węg. Tow. ziem. ako. po 5½ pro.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ pro.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	99 70
Kol. půł. po 100 zł. m. k.	105.70	106 —
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	103 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.40	99.80
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 pro. w srebrze z r. 1865	82.15	82.30
z r. 1867	86.15	86.30
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 300 zł. 5 pr. w. a.	99,50	99 80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.50	181.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	18,75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 —	24. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42 25	43 —
Palffego po 40 zł. m. k.	37 75	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 25	13.50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 15	7 35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	56 —	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.—	51.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130 —	132.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 50	37 50
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123 30	123.70
Paryż za 100 fr.	48 67 50	48.72 .50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.77 —	5.79 —
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.75.—	9.76 —
Rossyjski imperyał	10.04 —	10 06 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—
Bank krajowy		
6pro. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ pro. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 pro. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ pro. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 15 grudnia 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	70
„ „ „ w srebrze	82	95
Renta w złocie	104	05
5 pro. austr. renta marcowa	96	90
Akcye banku wiedeńskiego	858	—
„ „ kredytowego	295	—
Londyn	123	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	765
Dukat cesarski mon.	5	78
100 marek niemieckich	60	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5152. (7211 2—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 231 zł. 49 ct. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 stycznia, 19 lutego i 19 marca 1885 o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 8 w Białobokach położonej, l. w. h. 1 objętej, Maryanny Balawender własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 złr. Wadyum 80 złr. w gotówce lub w papierach publicznych; ekstrakt hip. i reszta warunków licytacyjnych, można przejrzeć w ekspedycie sąd. kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk 31 lipca 1884.

L. 23717. (7995 3—3)

Odnośnie do ogłoszenia z dnia 22go października 1884 l. 20187, umieszczonego w gazecie urzędowej Lwowskiej Nr. 255 l. 6906, podaje się do powszechnej wiadomości, iż w drodze publicznej licytacyi w c. k. Nowo Sądeckiej powiatowej Dyrekcyi skarbu na dniu 22go grudnia 1884 wydzierżawionem zostanie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa na lata 1885, 1886 i 1887 z wypowiedzeniem lub bez wypowiedzenia w następujących okręgach dzierżawnych:

Jordanowskim z ceną wywołania rocznych 2138 zł. 83 ct.

Myślenickim z ceną wywołania rocznych 3407 złr.

Nowo Sądeckim z ceną wywołania rocznych 10780 złr.

Pisemne oferty mogą być tylko do 8 godziny rano na powyższym dniu licytacyi do rąk naczelnika powyższej Dyrekcyi podane.

Resztę warunków dzierżawnych można w Nowo Sądeckiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu lub w c. k. Nadzorach straży skarbowej tejże Dyrekcyi przeglądnąć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Nowy Sącz, 10 grudnia 1884.

Licytacye.

L. 5623. (8038 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem przymusowego ściągnięcia od Pawła Barniaka na rzecz gal. Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie 850 złr. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 15 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż majętności „Osada dworska" pod lk. 203/IV w Besku położonej wedle ks. włas. Tom. 537 pag. 97 n. I act. Pawła Barniaka własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 1260 zł. w. a., wadyum zaś 10prc. tejże.

Resztę warunków i odnośne akta można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 30 września 1884.

L. 27976. (7777 1—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Antoniego Marfiewicza w kwocie 1080 zł. z pn. odbędzie się w dniu 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności l. 63 dz. IV. w Krakowie Natalii Gebhardt własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 50242 zł. 80 ct., wadyum 5024 zł. Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądowej registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Dominik Markiewicz z substytucyą adw. dr. Cesznaka.

Kraków, 14 listopada 1884.

L. 14355. (7809 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zospokojenia wierzytelności Mojżesza Kaswinera w kwocie 810 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się dnia 12 stycznia, 30 stycznia i 12 lutego 1885 o 10 godz. rano w tus. zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Ignacego Kosińskiego własnej w Majdanie pod lk. 341 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 2559 zł., sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 256 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Eminowicz.

Stanisławów, 29 września 1884.

L. 6337. (7960 1—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kred. włościańskiego w kwocie 157 złr. 67 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 118 w Rdzawce lwb. 14, 11 i 15 Szymona Kościelniaka własnej, w trzech terminach: 12 stycznia, 9 lutego i 9 marca 1885, każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 400 zł. w. a.

Wadyum wynosi 40 zł.; kuratorem wierzycieli adw. dr. Geissler w Nowymtargu.

Resztę warunków oraz ekstrat hipoteczny monża przejrzeć w registraturze sądowej.

Nowy-targ, dnia 31 sierpnia 1884.

L. 6477. (7961 1—3)

C. k. sąd powiatowy obwieszcza, że celem zaspokojenia pretensyi galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 66 zł, 83 kr. a. w. odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności lkons. 16 lwh. 108, 109 w Ponicach dłużnika Stanisława Skawskiego własnej pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania 400 zł.
2. Wadyum 40 zł.
3 Licytacya odbędzie się w 3 terminach: 12 stycznia, 9 lutego i 9 marca 1885 zawsze o godz. 10 rano.
4. Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. notaryusz Trybulec w Nowymtargu.
5. Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Nowy-targ, dnia 14 października 1884.

L. 5151. (7210 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziemsk. [illegible]kowie w kwocie 400 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 15 stycznia, 16 lutego i 17 marca 1885 o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Siedleczce położonej l. w. h. 155 objętej, Walentego Piestraka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 960 złr. Wadyum 96 złr. w gotówce lub w papierach publicznych; ekstrakt hip. i reszta warunków licytacyjnych można przejrzeć w ekspedycie sąd., kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk 31 lipca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 2110. (8046

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie podaje do wiadomości, że arkusze posiadania dla gmin

1. Leszczańce i Zubrzyć, powiatu sądowego Potok Złoty;
2. Sielec powiatu sądowego Halicz;
3. Mikuliczyn powiatu sądowego Delatyn, ułożone zostały i tu przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw takowym można wnieść do tutejszej komisyi hipotecznej po dzień 28 grudnia 1884.

Stanisławów, 14 grudnia 1884.

L. 11073. (8052)

C. k. sąd powiatowy w Krosnie zawiadamia, iż dnia 16go grudnia 1884, rozpoczną się dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Krościenko niżne.

Każdy, kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, winien się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Krosno, dnia 1 grudnia 1884.

Upadłości.

L. 11299. (8055)

W celu wyboru zawiadowcy masy i wydziału wierzycieli dla masy konkursowej Sary Leji Fink z Zawałowa ustanawia się ponownie termin na dzień 16 grudnia 1884, o 9 godzinie przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach.

Podhajce, 4 listopada 1884.

L. 24. (8054)

W sprawie konkursowej Efroima Ettingera wyznacza się do wyboru zawiadowcy masy i wydziału wierzycieli, a zarazem i do likwidacyi ponownie termin na dzień 17 grudnia 1884, o 9 godzinie rano.

C. k. sąd powiatowy.

Podhajce, 14 października 1884.

L. 13. (8053)

W sprawie konkursowej Itty Racheli Ettinger wyznacza się do wyboru zawiadowcy masy i wydziału wierzycieli, a zarazem do likwidacyi ponownie termin na dzień 17 grudnia 1884, o 9 godzinie przed południem.

C. k. sąd powiatowy

Poohajce, 14 października 1884.

L. 58971. (8067 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p p. położony majątek Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacyi.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Bernaczkowi, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra. Józefa Pająka wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 grudnia 1884 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnoj masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 lutego 1885 i podać ją na terminie na dzień 2 marca 1885 godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, choćiażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 15 grudnia 1884.

Zl. 73|tt. (8045)

Den Concursgläubigern des Markus Kugelmass'schen Concurses wird bekannt gemacht, daß der Concursmassaverwalter den Schlußvertheilungsentwurf am 28 November l. J. vorgelegt habe und daß solcher beim Concurskommissär, wie auch beim Massaverwalter dr. Rasch zur Einsicht vorliege.

Die Concursgläubiger werden nun aufgefordert ihre allfälligen Erinnerungen gegen diesen Vertheilungsentwurf bis zum 17 Dezember l. J beim Concurskommissär einzubringen.

Zur Verhandlung über die einzubringenden Erinnerungen sowie Feststellung der Vertheilung wird die Tagfahrt auf den 22 Dezember 1884 9 Uhr V. M. anberaumt bei welcher auch die Rechnung des Massaverwalters geprüft und die beanspruchte Entlohnung fixirt werden wird.

Kolomea, den 7 Dezember 1884.

Der k. k. Concurskommissär:

Jakubowski.

L. 11152. (7955 3—3)

W sprawie konkursowej Salamona Wolframa w Brodach, zostali adwokat krajowy dr. Wilhelm Ornstein z Brodów, zawiadowcą masy rozbiorowej, zaś Artur Schnell z Brodow zastępcą zawiadowcy masy ustanowieni.

Złoczów, dnia 15 listopada 1884.

L. 30466. (7831 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §§. 64 i 194 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maurycego Wnuczka niep otokołowanego handlarza płótnem na Kaźmierzu w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkurs. z dnia 25 grudnia 1868, obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. adjunkta sądu krajowego w Krakowie dr. Władysława Politysńkiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Smolarskiego, z substytucyą pana adw. dr. Bolesława Borońskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 5 stycznia 1885, o 10 rano, przed komisarzem konkursowym, wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyij przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 5 marca 1885, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 17 marca 1885, o godz. 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tuzamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 2 grudnia 1884.

L. 57450. (7889 3—3)

Ces kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1 D. p. p. położony majątek Jakóba Zimmermana kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowemu Białoskórskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy, ustanawia się pana adw. dr. Lechmana, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 23 grudnia 1884, o godzinie 10 przed p łudniem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 31 stycznia 1885, i podać ją na terminie na dzień 10 lutego 1885, o godzinie 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 grudnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 621|prop. (8041 1—3)

Edykt

ustanawiający 26 letni peryod trwania prawa propinacyi w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

W myśl postanowień §. 17 ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875 (dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 55 z r. 1877) podaje niniejszem c. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa do powszechnej wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1885 r. rozpoczyna się 26 letni okres czasu w §. 3 powołanej ustawy wskazany, po którego upływie, t. j. z końcem grudnia 1910 r. ustanie, w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyłączne propinacyjne prawo wyszynku i sprzedaży napojów uprawnionych właścicieli tabularnych majętności lub pojedyńczych osób.

Również ustanie z upływem powyższego okresu czasu, w myśl §. 41 wspomnianej ustawy, propinacyjne prawo wyszynku także w tych miastach, w których zniesienie prawa propinacyi nie nastąpi z mocy osobnej ustawy (§. 38) w ciagu peryodu w §. 3 powołanej ustawy oznaczonego.

C. k. komisya krajowa dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku.

Lwów dnia 14 listopada 1884 r.

Zl. 621|prop.

Edict

betreffend die Feststellung der 26-jährigen Dauer des Propinationsrechtes in dem Königreiche Galizien und Lodomerien mit dem Großherzogthume Krakau.

In Gemäßheit der Bestimmungen des §. 17 des Landes Gesetzes vom 30ten Dezember 1875 (Ld. Ges. und Verord. Bl. Nr. 55 ex 1877) bringt die k. k. Landes Comission zur Ermittlung des reinen Einkommens aus dem Propinationsrechte hiemit zur allgemeinen Kenntniß, daß mit dem 1ten Jänner 1885 die im §. 3 des zitirten Gesetzes bezeichnete 26 jährige Periode beginne, nach deren Ablauf die mit letzten Dezember des Jahres 1910 in dem Königreiche Galizien und Lodomerien mit dem Großherzogthume Krakau das ausschließliche Ausschanks- und Verschleißrecht der Propinationsgetränke der berechtigten Eigenthümer von Tabulargütern oder einzelner Personen für immer erlöschen wird.

Mit Ablauf der obigen Periode hat in Gemäßheit des §. 41 des erwähnten Gesetzes gleichfalls des Propinations Ausschanks-Recht in denjenigen Städten in denen das Propinationsrecht (§. 38) innerhalb der im §. 3 dieses Gesetzes festgesetzten Frist nicht aufgehoben werden sollte — aufzuhören.

K. k. Landes Comission zur Ermittlung des reinen Einkommens vom Propiuations-Ausschanks-Rechte.

Lemberg, am 14ten November 1884.

Ч. 621|проп. съ 1884 р.

Є Д И К Т Ъ

оустанавлаючій 26 лѣтный перїодъ трвана права пропинацїи въ королествѣ Галицїи и Володимирїи съ Великимъ Кнажествомъ Краќовскимъ.

По мысли постановленій §. 17 краєвой оуставы съ дна 30 грудна 1875 р. (Выст. зак. и розп. кр. ч. 55 съ 1877 р) симъ подає ц. к. Комисїа краєва до общои вѣдомости, що зъ днемъ 1 Сѣчна 1885 р. розпочинає са 26 лѣтный перїодъ часу въ §. 3 покликаной оуставы вспазаный по оуплывѣ которого т. є. съ кôнцемъ Грудна 1910 р. сгасне въ королествѣ Галицїи и Володимирїи съ Великимъ Кнажествомъ Краќовскимъ выключне пропинацїйне право вишинку и продажи напоѣвъ оуправненыхъ властителѣвъ табуларныхъ маєткôвъ або поєдинчихъ осôбъ.

Такъ само згасне зъ оуплывомъ повысшого протагу часу по гадцѣ §. 41 згаданой оуставы пропинацїйне право вышинку також въ мѣстахъ, въ котрыхъ знесеніє права пропинацїи не наступитъ въ силу окремой оуставы (§. 38) въ протагу перїоду въ §. 3 покликаной оуставы означоного.

Ц. к. Кошисїа краєва дла означена чистого доходу съ пропинацїйного права вышинку.

Львôвъ, дна 14 Листопада 1884.

L. 39377. (7576 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Krakowie zawiadamia, iż dnia 5 maja 1883, zmarł w szpitalu zakładu karnego w Wiśniczu Józef Bittner beztestamentalnie.

Nie wiedząc, czy i kto ma prawo do spadku, wzywa sąd ten wszystkich interesowanych, by w ciągu roku od daty tego edyktu, wykazując swe prawa w sądzie tym oświadczyli się co do przyjęcia pozostałego spadku — inaczej spadek, którego tymczasowym kuratorem adw. dr. Smolarski został ustanowiony oświadczającym się po wykazaniu tytułu przyznanym, a część jego nieprzyjęta, lub gdyby się nikt nie oświadczył cały spadek jako bezdziedziczny wysokiemu skarbowi oddany zostanie.

Kraków 31 października 1884.

L. 16195. (7471 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w ślad §. 10 ustawy z dnia 16 lutego 1883 l. 20 D. P. P. ogłasza, że wdraża postępowanie, w celu wydania orzeczenia, że podający: Feliksa ze Skrochowskich Skwarczyńska, Feliks, ks. Eustachy i Ignacy Skrochowscy, tudzież Izydora ze Skrochowskich Fedorowiczowa, przez adwokata dra. Skwarczyńskiego we Lwowie, dostarczyli dowód śmierci Jana Nepomucena Skrochowskiego, także Szkrochowskim zwanego; w tym celu wyznacza do zastępowania Jana Nepomucena Skrochowskiego kuratorem adwokata dra. Malawskiego w Tarnowie, któremu zlecamy poszukiwanie za nieobecnym, względnie oświadczenie się na tę prośbę za 3 miesiące.

W Tarnowie, dnia 13 listopada 1884.

L. 9066. (7829)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku oznajmia niniejszem, że w depozycie tegoż sądu znajdują się następujące masy przeszło 30 lat przechowane.

Liczba porządkowa	Masa depozytowa	Depozyt składa się z: gotówki zł.	ct.	obligacyi państw. zł.	ct.	obligacyi prywat zł.	ct.	książeczek kasy oszczędności zł.	ct.	kosztowności zł	ct.
1	Antoni Anoszkiewicz	—	—	—	—	26	53	—	—	—	—
2	Adolf Meilech	—	—	—	—	62	4	—	—	—	—
3	Jędrzej Bor	—	—	—	—	33	—	—	—	—	—
4	Agnieszka Baurowicz	—	—	—	—	250	—	—	—	—	—
5	Elżbieta Ber	—	—	—	—	31	41	—	—	—	—
6	Joanna Bieniaszewska	—	—	—	—	3000	—	—	—	—	—
7	Kazimierz Jamrosz	—	—	—	—	16	8	—	—	—	—
8	Kazimierz Kostkiewicz	—	—	—	—	400	—	—	—	—	—
9	Sebastyan Koncewicz	—	—	—	—	300	—	—	—	—	.
10	Katarzyna Kadlewicz	—	—	—	—	75	—	—	—	—	—
11	Alinson właściwie Zuzanna	618 duk albo 2920	5	—	—	—	—	—	—	—	—
	z Klingsów Monszu	59	59	—	—	5850	—	—	—	—	—
12	Kazimierz Kapusta	—	—	—	—	44	43	—	—	—	—
13	Anna Kowal	—	—	—	—	40	98	—	—	—	—
14	Maciej Michalik	—	—	—	—	18	73	—	—	—	—
15	Antoni Putiatycki	231	—	500	—	100	3	325	3	62	93
16	Feifel właściwie Frymet Ryszpler	—	—	—	—	61	26	—	—	—	—
17	Wojciech Rolski	—	—	—	—	600	—	—	—	—	—
18	Maryanna właściwie [illegible] yanna Swiętecka	—	—	—	—	151	6	—	—	—	—
19	Szymon Szeligowski	—	—	—	—	1845	—	—	—	—	—
20	Agnieszka Uberman	—	—	—	—	177	76	—	—	—	—
21	Jakób Węgrzynowicz	—	—	—	—	76	—	—	—	—	—
22	Wojciech Gołębiowski vel Głąb	—	—	—	—	162	—	—	—	—	—

Wzywa się każdego ktoby do wykazanych depozytów pretensyę sobie rościł, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni sądowi tutejszemu prawo swe wykazał, bowiem po upływie powyższego czasu, depozyta wykazane zo przepadłe uznane i funduszowi przepadłości oddane zostaną.

Przeworsk, dnia 3 listopada 1884.

L. 14306. (7750 2—3)

Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych właścicieli, że w c. k głównym urzędzie podatkowym, jako depozycie sądowym w Kołomyi, następujące depozyta od 30 lat są przechowane do podniesienia, których żaden właściciel dotychczas się nie zgłosił.

Masa	Oznaczenie przychowanego przedmiotu	wartość zł.	ct.
Jan Andrieux	Empfangsbestättigung dtto Wien, 6 września 1848 Z. 526 na	27	5
	Zapisy jednolitego długu państwa Nr 404959 i 183717 po 100 zł. N 14247. 14990 i 4443 po 50 zł. . . .	350	—
	gotówka	39	35
Beil Kasper	gotówka	1	$30\frac{1}{2}$
Selig Brettler	gotówka	1	$71\frac{1}{2}$
Michał Ciesielski	gotówka	1	31
Mortko Grossmann	dwa srebrne i jeden miedziany zegarek	5	25
Berl Greifer	gotówka	1	$56\frac{1}{2}$
Szancie Haber	gotówka	—	56
Salamon Juris	gotówka	3	22
Antoni Kopczyński	gotówka	—	$16\frac{1}{2}$
Semen Kiczak	dwa dukaty w złocie po 4 zł. 80 ct. i	9	60
	gotówka	—	55
Józef Kucher	dwa złote pierścienie . . .	6	30
	gotówka	13	01
Amalia Kretschmajer	Empfangsbestättigung der Staatsschulden kasse vom 6. September 1848 Z. 526.	4	$31\frac{4}{6}$
Jonasz Kesler	gotówka	2	$55\frac{1}{2}$
Helena Marya Kiczak	gotówka	23	$92\frac{1}{2}$
Lorenz Löffler	gotówka	2	$91\frac{1}{2}$
Benedykt Merl	gotówka	1	31
Niewiadoma masa	Empfangsbestättigung der Staatsschuldenkasse vom 6. September 1848 Z. 526	9	$33\frac{2}{6}$
Niewiadoma masa	taki sam	9	$26\frac{2}{6}$
Karolina Pielecka	gotówka	11	—
Ester Reschlaub	Empfangsbestättigung der Staatsschulden kasse vom 6. September 1848	13	$83\frac{2}{6}$
Daniel Redenbach	gotówka	2	$82\frac{1}{2}$
Dawid Schneeberger	gotówka	6	30
Majer Singer	gotówka	9	10
Felix Szczuciński	gotówka	—	84
Ewa Weide	Empfangsschein der Staatsschuldenkasse vom 6. September 1848	7	$76\frac{4}{6}$
Jan i Franciszek Karpiński	gotówka	—	76
Józefa i Felix Lutz	gotówka	3	$81\frac{1}{2}$

Wzywa się zatem wszystkich interesowanych, ażeby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni po odbiór powyższych depozytów się zgłosili, gdyż po upływie zakreślonego czasokresu takowe funduszowi przypadłości wydane, a dokumenta prywatne w registraturze sądowej przechowane zostaną.

C. k. mdlg. sąd powiatowy. Kołomyja, 27go września 1884.

L. 54920. (7818 3—3)

C. k miejsko-delegow. sąd powiatowy S. I we Lwowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu i zamieszkania Wiktorowi Emanuelowi dw. im. Kuczyńskiemu, że w sprawie Samuela Scheiba przeciw niemu pto 60 złr. z pn., na prośbę Samuela Scheiba de praes. 7 października 1884 l. 54920 ustanowiono dla nieobecnego pozwanego Wiktora Emanuela dw. im. Kuczyńskiego kuratorem adw. dra Lehmanna a tegoż zastępcą adw. dra Dąbrowskiego i wyznaczono do dalszej rozprawy sumarycznej na dzień 15 stycznia 1885, o godz. 4 po południu do sali III, którą to uchwałę kuratorowi doręczono. Wzywa się zatem Wiktora Emanuela dw. im. Kuczyńskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 17 listopada 1884.

L. 49150. (7590 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. S. I we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1882 Celestyna Romer a dnia 22 kwietnia 1882 dr. Zygmunt Romer we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarli, i wzywa powołana do spadku z życia i miejsca pobytu niewiadomą Klementynę Telichowską, tudzież wszystkich, którzy do spadku powyższego prawo dziedziczenia sobie roszczą, aby w ciągu roku od dnia niżej oznaczonego liczyć się mającego, prawa swe do spadku w sądzie tym wykazali i do spadku się zgłosili, gdyż inaczej pertraktacya spadku z ustanowionym, dla tychże spadkobierców kuratorem adw. dr. Stromengerem i z tymi spadkobiercami, którzy się zgłoszą przeprowadzoną i tymże spadek przyznanym, nie objęta zaś część spadku jako bezdziedziczna przez państwo zaciągnięta zostanie

Z c. k. sądu powiatowego m. del. S. I.

Lwów 6 października 1884.

L. 5140. (7541 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Iwanowi, Wasylowi, Michałowi i Jędrzejowi Hołubinkom pto 400 złr. z pn., dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Mariem Rosenthal celem umożliwienia doręczenia przeznaczonej dla niej uchwały z dnia 30 listopada 1883 l. 3277 ustanawiającej porządek rozpłacenia wierzytelności na realności pod l. k. 28 srbr. 16 w Hodwiszni ciężących jak niemniej dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających kuratorem p. Kazimierza Kurek z Rudek i wzywa Mariem Rosenthal, aby wcześnie bądź osobiście bądź w porozumieniu z ustanowionym kuratorem odpowiednie kroki poczyniła, gdyż inaczej złe skutki sobie sama przypisać będzie musiała.

Rudki 25 października 1884.

L. 4844. (7557 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Franciszka Merczyńskiego, że dnia 30 listopada 1881 r. zmarł w Wesołowie Ferdynand Merczyński bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli — i wzywa go, aby w przeciągu roku sam lub przez pełnomocnika zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem p. Kazimierzem Machniewiczem dla niego ustanowionym.

Wojnicz 25 września 1884.

L. 6797. (7839 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy wzywa Gemolo Saba ni z pobytu niewiadomego, aby na skargę Reisli Grünspan pto 25 złr. 96 ct. przed terminem 30 grudnia 1884 z kuratorem Pinkasem Ulmanem się porozumiał, lub innego zastępcę przedstawił.

Dębica, 4 grudnia 1884.

Doniesienia prywatne.

objąwszy po

R. Raymond

we Lwowie ul. Ormiańska l. 30 skład **cerat, dywanów** i wszelkich powozowo-szmuklerskich materyałów, w zakres siodlarstwa rymarstwa i budowy powozów wchodzących i zaopatrzywszy takowe w świeże i doborowe towary polecam je szanownej P. T. publiczności po najprzystępniejszych cenach

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

W nadziei, że szanowni odbiorcy znanej tej firmy i nadal swemi rozkazami zaszczycić mię raczą kreślę się z poważaniem. (8066)

Stefania Wyszyńska:

L. 1907. (7946 2—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia §. 30 ust. o repr. powiat. podaje się do wiadomości wszystkich kontrybuentów podatkowych powiatu, iż uchwalony przez Reprezentacyę powiatową preliminarz potrzeb powiatowych na rok 1885 i zamknięcie rachunków za rok 1884 wyłożone jest w biurze Wydziału powiatowego do wolnego przez interesowanych przeglądnięcia w godzinach urzędowych.

Z Reprezentacyi powiatu,
Gorlice, 27 listopada 1884.

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem“

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1 na 50.000 złr. w. a.
1 „ 20.000 „
1 „ 10,000 „
1 „ 5.000 „
1 „ 3.000 „
2 po 2.000 „
3 „ 1.000 „

i t. d.

Losy są do nabycia w **Administracyi „Gazet. Lwowskiej“**. — Na prowincye za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

L. 7929. (8025 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 7126 złr 76 ct. a. w. i 1393 złr. a. w. listami zastawnemi z większych sum 8.200 złr. a. w. i 1400 złr. a. w. na hipotekę dóbr Hucisko czyli Hucisko jawornickie w powiecie rzeszowskim położonych p. Augusta Goliesko własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 stycznia 1883 względnie z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 6go grudnia 1884.

L. 8346. (8064 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 27821 złr. 43 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 30.100 złr. na hipotekę dóbr Niecew i Lipnica z przyległ. Widomia i Pustki w powiecie Grybowskim położonych, p. Antoniego Wejdy własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6 miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, 12 grudnia 1884.

L. 162, [8058 1—3]

Konkurs.

Na jedno miejsce funduszowe w Zakładzie sierot u św. Kazimierza we Lwowie dla dziewcząt, które bądź to oboje rodziców, bądź jedno z nich utraciły i znajdują się w wieku między 7mym a 12tym rokiem życia.

Podania zaopatrzone w świodectwo chrztu metrykę śmierci ojca lub matki ewentualnie obojga ubóstwa, zdrowia i szczepienia ospy, należy wnosić do komisyi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu Arcybiskupstwa łać. we Lwowie, najdalej do końca stycznia 1885.

„SWIATEŁKO“

(jedyne w Galicyi). [8065 1—4]

pisemko dla dzieci,

wychodzi co 2 tygodnie, na ładnym papierze, ozdobne ilustracyami, pod redakcyą grona nauczycieli, przy współudziale najpopularniejszych autorów piszących dla dzieci.

Prenumerata kwartalna 60 cnt. półrocznie złr 1·20, roczna złr. 2.40.

Skład główny we Lwowie
w KSIĘGARNI POLSKIEJ
l. 14 plac, Halicki, l. 14

(7948 2—3)

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1885 r. Wzywa się przeto tych pp. korespondentów i akcyonaryuszy, którzy dotąd nie uiścili należności za akcye, ażeby najpóźniej do końca grudnia b. r. pod utratą udziału w losowaniu oraz zapewnionych korzyści, pieniądze do Towarzystwa nadesłali

Kraków, dnia 8 grudnia 1884.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Do wygrania 2 stycznia 1885!

zł. 200.000 i zł. 150.000

na losy kredytowe i miasta Wiednia.
Promesa kredytowa złr. 5
Miasta Wiednia, promesa złr. 3
Losy po 20 cnt. dla żurnalistów
wygrana złr. 5000, 1000, 500.
Losy po 50 centów dla ubogich miasta Wiednia
Ciągnienie 17 lutego 1885.! — Wygrana 1000 dukatów. Cała wygrana złr. 60000.

Losy loteryi rządowej, węgierskiej
po złr. 2
Główne wygrane: zł. 60.000, 20.000 i 10.000.

Ciągnienie 29 grudnia.

Losy loteryi „KINCSEM“
po 1 złr. (8043 1 3)
Ciągnienie w lutym r. p
Główne wygrane: złr. 50.000, 20.000, 10.000.
Do nabycia w HANDLU płócien

Fr. Schubutha i Syna

Lwów — Rynek, l. 45

Zaproszenie.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego **w Kamionce str.** zaprasza członków tegoż Towarzystwa na nadzwyczajne (8042)

walne zgromadzenie,

które odbędzie się dnia 28 grudnia 1884, o godzinie 6 z wieczora w domu p. Chaima Niemanda pod nr. 70 w Kamionce strum

Porządek dzienny:

Wybór nowego dyrektora w miejsce dotychczasowego który w myśl §. 31 statutu został w swoim urzędowaniu zasuspendowanym.

Dawid Neubauer prezydent.
Hersch Leib Katz sekr.

(8081)

Kundmachung.

Der die am 15 Dezember 1884 einberufene I ausserordentliche General-Versamlung nicht zu Stande gekommen ist, so werden sämtliche Mitglieder unseres Vereines zur Theilnahme an der am 29. Dezember 1884 um 4 Uhr Nm. II ausserordentliche Generalversamlung, welche in der Direktionskanzlei stattfinden wird, höflichst eingeladen.

Tagesordnung:

Aenderung der §§. 3 lit d. 17, 21, 24, 31 und 35 der Statuten.

BEŁZ, am 15. Dezember 1884.

Verwaltungs Rath der Vorschuss Casse gegenseitige Hilfe in BEŁZ registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

Schulim Heilman *Alter Altman.*
Präsident d Vorschuss-Casse gegenseit. Hilfe

Masło niesolone, deserowe, w paczkach 5cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, po 6 złr. rozsyła zarząd dóbr **Nowe Sioło** koło **Stryja.** (7376 3 8)

Agronom z księstwa Poznańskiego, obeznany gruntownie z gospodarstwem, dobrze polecony, poszukuje miejsca rządcy zaraz albo od Nowego roku. Listy upraszam pod literami **A. R, O. Czarnków,** księstwo Poznańskie, poste restante. [8059 1—3]

Galicyjski Bank kredytowy.

Kupon płatny dnia 1 stycznia 1885
od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie
po 10 zł. wal. austr.
jako zaliczka na czysty zysk z roku 1884
we Lwowie: w kasie głównej Banku, zaś
w Wiedniu: w Banku angielsko-austryackim.
Lwów dnia 29 listopada 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie opłacony.) (8062)

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe

Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z łabędzikiem 1.50 cnt Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 cnt., większe 1 20 cnt. z łabędzikiem 1 60 cnt.

WODA FIJOŁKOWA.

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE,

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy — Cena 60 cnt.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrałym zapachem. Flakon złr. 1 cnt. 50; pół flakonu 80 cnt.

Wodę kolońską przednią, — flakon ct. 15, 25, 50 i złr. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon ct. 20, 40, 80 i złr. 1 ct. 50, 2 złr., 3 złr. 50 cnt. 5 złr.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jasminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr heliotrop. hiacynt, konwalia róża Ess bouquet i t. p., od 35 cnt. do 3 złr. flakon.

Wodę lewandową i lewandową ambrowa do skrapiania sukień i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 i zł. 1 50 cnt

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust, i do odświeżania powietrza flakon 50 cnt. i 1 złr.

Ocet salonowy do kadzenia 50 cnt. (7523 5 ?)

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3.

Slepy własne przy ul. Halickiej róg wałowej, hotel Europejski i we Filii w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.

(8068)

C. k. generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

Ogłoszenie.

Ruch na linii **Żywiec, Zabłocie, Nowy-Sącz,** galicyjskiej kolei transwersalnej, ze stacyami, a względnie przystankami. Fridrichshüte, Jeleśnia, Hucisko, Lachowice, Sucha, Maków, Jordanów, Habówka, Zaryte, Mszana dolna, Kasina wielka, Limanowa, Pisarzowa, Mecina, Marcinkowice i Nowy-Sącz miasto (przystanek) będzie **otwarty dnia 16 grudnia 1884.** Stacye Osielec, Dobra i Tymbark, tudzież przystanek Rabka, pozostają aż do dalszego zarządzenia zamknięte.

Wiedeń, w grudniu 1884.

C. k. generalna Dyrekcya austr. kolei państwa.

Czedik.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

Łyżki i widelce do sałaty

z bukszpanowego drzewa

para po 60 ct., 80 ct., 1 zł., 1 zł. 20 ct., 1 zł. 50 ct.

Najprzedniejsze **jabłka stołowe**

konserwujące się przez zimę, polecamy:

przy odbiorze 5	kilo po	20 ct.
„ „ 50	„ po	18 ct.
„ „ 300	„ po	15 ct.

koleją z Budapesztu. [6783 21-20]

Opakowanie policzamy po własnej cenie. Przy zamówieniach prosimy o zaspokojenie połowy ceny towaru, a reszta za pobraniem. Przy całych ładunkach wagonowych cena według umowy.

Brüder Lenz
Petöfi-Platz, Budapest.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organy; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu. We Lwowie** w aptekach p. p. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego.

(7275 6—18)

Handel
Karola Klimowicza

Lwów, ulica wałowa liczba 11

poleca:

Cukier najl. w głowie za 1 kilo		—.38
„ najl. na wagę	„	—.40
„ najl. w kostkach	„	—.44
„ najl. w mączce	„	—.42
„ w mączce grubsza	„	—.40
Migdały wybierane	„	1.24
Rodzynki sułtańskie	„	—.72
Rodzynki duże Eleme	„	—.68
Rodzynki małe czarne	„	—.56
Daktele do ciast	„	—.84
Daktele Marokańskie	„	2.40
Figi sułtańskie	„	—.84
„ wiankowe	„	—.40
Orzechy włoskie	„	—.40
„ tureckie	„	—.64
„ tłuczone	„	—.—
Śliwki węgierskie	„	—.40
Powidła węgierskie	„	—.30
Marony włoskie duże	„	—.36
Cykata duża	„	1.80
Kalafiory włoskie co dziennie świeże	„	—.56

Kawy zbioru tegorocznego w 11 gatunkach 1 złr. 28 do 2 złr. 8 cnt. za 1 kilo. Przy odbiorze 4½ kil. opłacam porto do każdej stacyi pocztowej w kraju. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się najstaranniej odwrotnie.

(7940 3—?)

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie

poleca:

Jabłka tyrolskie za kilo 44 ct., na sztuki 8, 12 i 15 ct.
Gruszki tyrolskie szt. 6, 12 i 15 ct.
Marony włoskie 1 kilo 40 ct.
Winogrona hiszpańskie 1 kl. 1·50 ct.
Orzechy tureckie kl. 80 i 48 ct.
Orzechy włoskie kl. 40 ct.
Miód biały 1 kl. 80, żółty 68 ct.
Powidła węgierskie 32 ct. Marmolada 1 kl, 72 i 96 ct.

(7944 3—?)

Instytut naukowy wojskowy

we LWOWIE, ul. Piekarska 21 i w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja 11 (nowo otworzony)

przygotowuje do egzaminów na **jednorocznych ochotników**, do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych, na oficerów rezerwowych i do egzaminów kadeckich (na oficerów do linii i do obrony krajowej).

Pensyonat, tak dla powyższych uczniów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych i prywatystów, utrzymuje we Lwowie Dyrektor zakładu, w Czerniowcach c. k. radca szkolny Wny Jan Limberger przy ulicy św. Mikołaja l. 11, we własnym domu, gdzie się też mieści Instytut.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł.

(6090 13-?)

Auskultant

z egzaminem sędziowskim i przeszło siedmioletnią praktyką sądową, poszukuje umieszczenia w biurze notaryalnem pod nader przystępnemi warunkami.

Bliższej informacyi udzieli „Wielmożny dr. **Władysław Jahl** adwokat w Jarosławiu". (7991 2—3)

Chustki damskie zimowe

po złr. 3.50, 4, 4.75, 5.25, 5.75, 6.25, 7.50, 8 i 8.50.

Chustki damskie Hymalaja po złr. 10, 11, 12, 14, 16 i 18.50.

Chustki zimowe dla panienek po złr. 1, 1.70, 2.70. i 4.

Chustki Kaszmirowe drukowane, do nakrycia głowy po 85 ct., zł. 1,05, 1.20, 1.25 i 1.30.

poleca w wielkim wyborze

Magazyn MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

(6243 12—?)

Bieliznę gotową

dla dam, panów i dzieci jako najpraktyczniejsze podarki na Gwiazdkę i Nowy rok.

[7999 2—?] **polecają:**

M. BEYER i Spółka
we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

Świeże deserowe
winogrona hiszpańskie

po 1 złr. 60 ct. kilo.

Jabłka tyrolskie, po 6, 8, 10, 12 i 15 ct sztuka.
Mandarynki portugalskie po 10 ct. sztuka
Gruszki tyrolskie po 80 ct. kilo.
Marony tyrolskie, po 44 ct. kilo.
Świeże kalafiory po 60 ct. kilo.
Rodzynki malaga, po złr. 1.80 i 2.40 kl.
Migdały w łupinkach, po złr. 2.40 kilo.
Figi smyrneńskie, po 96 ct. i złr. 1 20 klo.
Daktyle marakońskie, po złr. 2 40 kilo.
„ aleksandryjskie po 80 ct. kilo
Śliwki bordeaux imperiale, po złr. 1.60 kl.
„ tureckie suszone, po 48 ct. kilo.
„ węgierskie suszone, po 40 ct. kilo.
Prunelki goryckie obierane, po zł. 1 kilo.
Gruszki suszone, obierane, po złr. 1 kilo.
Brzoskwinie suszone obier., po zł. 1.20 kl.
Wisznie suszone, po 96 ct. kilo.
Orzechy tureckie podłużne, po 96 ct. kilo.
„ tureckie okrągłe, po 64 ct. kilo.
„ wołoskie, po 40 ct. kilo.
„ franeuskie grenoble, po 88 ct. kl.
„ amerykańskie trzygraniaste, po 64 cent kilo. (7403 5-?)

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie Rynek l. 42.

Pomarańcze

lub **CYTRYNY,** nowego zbioru, najprzedniejsze, dojrzałe i wybierane z Messiny, 30 do 45 sztuk, stosownie do wielkości, w pięknym koszyku 5cio kilowym, starannie opakowane, rozsyłam pocztą po całych Austro-Węgrach **za własną opłatą cła i franco** za pobraniem należytości 1 złr. 90 ct.

R. Maiti w Tryeście.

Przy odbiorze 3 koszyków od razu pod jednym adresem i przysłaniu należytości franco z góry, od koszyka o 14 ct. taniej.

[7690 3-20]

Wny. Pan M KARCZEWSKI

aptekarz we Lwowie, w Rynku.

Ponieważ przysłany przed rokiem

Balsam rossyjski na reumatyzm

mnie i mojemu bratu tak **doskonale skutkował,** że od tegoż czasu żadnych bolów nie czujemy, zatem proszę o nadesłanie 3 flaszek za załączone 3 złr. dla moich parafian. [7241 11 15]

Karol Botella, proboszcz.

Wzywam **p. Leopolda Riegelhaupta**, nieznanego z życia i miejsca pobytu (wzgląd ie tegoż spadkobierców), ażeby się zgłosił w kancelaryi mojej w celu odbioru należnej temuż od pp Jana i Antoniny Gojawiczyńskich kwoty 73 zł. 74 ct. a. w. z pn.

W razie nie zgłoszenia się, złożona zostanie pomieniona kwota do depozytu sądowego na koszt i niebezpieczeństwo p. Riegelhaupta. (8001 3—3)

Dr. Godzimir Małachowski
adwokat krajowy.
We Lwowie ul. Kościuszki l. 20.

Jedyne do celów kuracyjnych!

Barnet & Fils-Cognac.

Nadworni dostawcy dla król. angielskiej armii.

Na wielostronne żądania podają niniejszem do powszechnej wiadomości że dostarczają z własnych destylarni w Cognac'u wyszczególnione **najwyższemi nagrodami** na licznych wystawach swoje produkta w czystych i niezaprzeczenie najlepszych gatunkach, jakoto:

COGNAC, *fine Champagne*
COGNAC, *grande Champagne*

TRADE MARK

po cenach najprzystępniejszych.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych renomowanych handlach i składach win żądając **„Cognac Barnette".**

Główna reprezentacya dla Austro Węgier i Rumunii.

J. E. Spiegel w Wiedniu, Wipplingerstrasse 12
dla Galicyi 7270 6—?

Ludwik Winiarz we Lwowie, teatralna 16.

Praktyczne podarunki
na Gwiazdkę, poleca

handel płócien i gotowej bielizny
Jana Riedla we Lwowie

Cenniki szczegółowe posyła na żądanie.

(8060 1-4)

Założono 1847 w Wiedniu i Budapeszcie 1861.

JANA HOFFA
piwo zdrowia z ekstraktu słodowego
cena flaszki 65 ct.

JANA HOFFA
skoncentrowany ekstrakt słodowy
1 flakon 1 zł. 12 ct., mały flakon 70 ct

Familii zwrócono żywiciela.

JANA HOFFA
cukierki piersiowe ekstraktu słodowego
w niebieskich torebkach po 60, 30, 15 i 10 centów.

JANA HOFFA
czekolada zdrowia z słodu
¼ kilo I. 2 zł. 40 ct., II. 1 zł. 60 ct.
⅛ kl. I. 1 zł. 30 ct., II. 90 ct.

Straszliwy kaszel i krwawe wymioty wyleczono.

Do Pana JANA HOFFA,

wynalazcy i twórcy preparatów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy wielu panujących w Europie etc. etc. **Wiedeń, I., Graben. Bräunerstrasse 8.**

Wielmożny Panie! Cierpiałem straszliwy kaszel z częstemi krwawemi wymiotami a o prowadzeniu mego rzemiosła już dawno mowy być nie mogło. Po wielostronnem radzeniu zacząłem pańskie słusznie tak sławne środki leczniczo-pożywne (Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, czekoladę z ekstraktu słodowego, cukierki z ekstraktu słodowego i skoncentrowany ekstrakt słodowy) używać i Bogu dzięki, odkąd pańskie Hoffa preparata słodowe używam, jestem już tak wzmocniony, że mogę moje rzemiosło dalej prowadzić i drogich pomocników oddalić. Także moja żona i dzieci składają panu podziękowania za utrzymanie ich żywiciela Proszę to dla korzyści cierpiących publicznie ogłosić i kreślę się nieskończenie wdzięczny.

Antoni Pieguszewski, krawiec męzki, dotąd w Wiedniu a obecnie w Krakowie.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego okazało się jako wyśmienity dyetyczno wzmacniający środek dla rekonwalescentów po ciężkich słabościach podobnież u chorych na piersi gdyż nie rozdrażnia, również jest do zalecania przy cierpieniach chronicznych żołądka i przy hemoroidach.

Dr. Seyppel. starszy lekarz sztabowy w Berlinie. 5950

Składy w Galicyi: Lwów Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt., Karol Bałłaban, K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski, apt., K. Klimowicz; Biała E. Keler, A. Blumenthal apt.; Bochnia J. Michnik; Borszczów M, Niemczewski, apt., Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus; Grzymałów J. Goldberg; Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki. apt., S. Ellenborg; Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger; Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt.; Kołomyja Sidorowicz, Stenzl apt.; Kossów St. Bursa, apt., Krystynopol F. Ormezowski, apt.; Monasterzyska L. Zarski. apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski, apt., J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz, apt.; Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszewski, L. Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński apt., Schaitter, E. G. Neugebauer, J. Blumenberg; Sambor Aleksiewicz apt, Maresch, apt.; Sanok Rymczarski; Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; Tarnów W. Müldner et C.; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz. Erben, J. Golichowski, Krzyżanowski, apt., Ign. Schnirch, A. Bayer. W Jaśle T. W. Braglewicz.

60 wysokich ods

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprz.